Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

W kioskach na dworcach kolejowych 45 mk. — Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 183. — Rok V. Kraków, sobota 8 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Rząd p. Sliwińskiego uzyskał jeszcze 1 dzień życia!

Zmaganie się stronnictw lewicowych z prawicowymi.

Sztuczki i fortele, rozmyślne przeciąganie dyskusyi by nie dopuścić do głosowania nad wotum zaufania dla gabinetu p. Sliwińskiego.

Klub Pracy Konstytucyjnej proponuje na nowego premiera p. Kucharzewskiego.

Awantu y i pulpity pracują!

Głosowanie odroczone do dziś!

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Wczoraj miało się odbyć głosowanie nad wotum nieufności dla rządu p. Śliwińskiego. Lewica czyniła wszelkie wysiłki, aby moment upadku p. Śliwińskiego choćby o jeden dzień jeszcze odroczyć. Dlatego też **wczorajsze posiedzenie sejmowe było widownią przeróżnych sztuczek ze strony lewicy, zmierzających do przeciągnięcia obrad i niedopuszczania do głosowania**, albowiem lewica była już od wczoraj pewna, że rząd p. Śliwińskiego nie posiada większości w sejmie. Dlatego też przy pierwszym punkcie porządku dziennego, gdy poseł **Tarnawski** referował sprawę rozciągnięcia sądów doraźnych na b. dzielnicę pruską i Górny Śląsk, poseł **Liebermann** zgłosił kilka poprawek, zupełnie **nieuzasadnionych**, ale tylko zmierzających do przedłużenia obrad.

Wówczas stronnictwa centro-prawicowe **użyły również fortelu**, a mianowicie umyślnie **zdekompletowały** posiedzenie, aby poprawka p. Liebermanna uzyskała sztuczną większość, a tem samem, aby lewica nabrała przekonania, że posiada w dniu dzisiejszym chwilową większość i następnie dopuściła do głosowania nad wotum zaufania dla rządu.

Istotnie **poprawka** p. Liebermanna **uchwalona została 174 głosami przeciw 172.** To wywołało wielkie wrażenie na lewicy i zdawało się, że zachęci ją do głosowania nad stosunkiem Sejmu do rządu. Tymczasem jednak lewica próbowała dalej wyczerpać zapas środków przygotowanych uprzednio, a mianowicie przy omawianiu bardzo ważnej i doniosłej

sprawy pomocy dla inwalidów wojennych

mimo, że ta sprawa była postawiona na porządku dziennym przez prawicowe narodowe stronnictwa i nie przedstawiała przedmiotu do sporu, lewica namówiła rząd p. Śliwińskiego, aby tem oświadczył, że

nie może zająć żadnego stanowiska w sprawie inwalidzkiej

i dlatego nie **zgadza się** na załatwienie tej sprawy przez Sejm. Wszystko to było zrobione dla wywołania dyskusyi i przedłużenia obrad. Rzeczywiście poseł **Reger** (P. P. S. zaczął przemawiać niby w sprawie formalnej, ale bardzo długo, tak, że marszałek przerywał mu kilkakrotnie i zmuszony był wreszcie **odebrać** mu głos. Poseł **Lutosławski** słusznie przytem zauważył, że w chwili obecnej

głównym inwalidą jest rząd

i jego najpierw trzeba leczyć. Kiedy marszałek odebrał głos p. Regerowi

lewica wszczęła ogromną wrzawę

i chciała zerwać posiedzenie. Poseł **Bigoński** (Ch. D.) zabrał głos i oświadczył, że wniosek w sprawie inwalidzkiej **wpłynął do Sejmu za staraniem grup narodowych i sprawa byłaby już załatwiona, gdyby Naczelnik Państwa nie był wywołał przesilenia.** Skoro jednak dziś rząd nie może zająć stanowiska w tej sprawie, **stronnictwa narodowe, mimo najlepszych chęci, muszą** zgodzić się na odroczenie sprawy. **I znowu byle** tylko przedłużyć obrady poseł **Woźnicki** (**„Wyzwolenie"**) zaproponował imienne głosowanie nad wnioskiem p. Regera, cofnął go jednakże po chwili, aby tylko pozwolić p. Liebermannowi na postanowienie takiego samego. Ponieważ wniosek ten przepadł 196 głosami przeciw 183, lewica zoryentowała się, że i dziś nie posiada większości i dlatego przystąpiono do dalszej dyskusyi nad expose rządowem.

Znowu w celu obstrukcyjnym poseł **Witos** wygłosił mowę przeszło 2-godzinną, w której mało mówił o rządzie, natomiast zajmował się w sposób **demagogiczny** polemiką ze stronnictwami narodowemi o różne kwestye partyjne, zapowiedział przytem, że

w razie upadku p. Sliwińskiego wywołane będą przez lewicę awantury, które uniemożliwią tworzenia rządu nowego.

Po nim przemawiali posłowie: **Thon** (Żydzi) i **Chądzyński** (N. P. R.) wypowiadając się za rządem.

Na tem właściwie dyskusya została wyczerpana, ponieważ przedstawiciele wszystkich klubów zabierali w niej głos. Ale lewica postawiła wniosek, aby otworzyć drugą kolejkę mówców, aby znowu odłożyć o 2 lub 3 dni moment głosowania nad sprawą rządu. Wniosek ten jednakże większością 200 głosów przeciw 191 upadł, czyli, że dyskusya została zamknięta.

Nadszedł więc moment dla rządu uzyskania ze strony Sejmu wotum ufności lub nieufności.

Odpowiedni wniosek został postawiony przez posła **Głąbińskiego** (Z. L. N.), ale lewica zażądała dyskusyi nad tym wnioskiem. Ponieważ było to niezgodne z regulaminem, marszałek i **stronnictwa narodowe nie chciały się na to zgodzić**, wówczas

lewica rozpoczęła wielką wrzawę, walenie w pulpity i uniemożliwiła dalsze obrady.

Marszałek **zawiesił** wobec tego posiedzenie i zaprosił przewodniczących klubów na naradę.

Na tej naradzie postanowiono jednomyślnie, że dyskusya nad wnioskiem o wotum nieufności zostanie odroczona do dzisiejszego dnia na godzinę 3 popołudniu. Stronnictwa narodowe ustąpiły w tym wypadku lewicy, byle tylko niedopuścić do jeszcze większych skandalów i awantur, jakich było widownią dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie zostało wznowione, ale tylko dla rozpatrzenia nagłości wniosku posłów wileńskich, którzy domagali się ukarania kierowników policyi i administracyi we Wilnie za gwałty, popełnione nad ludnością wileńską, przy którem została nawet — jak wiadomo — przelana krew. Nagłość wniosku uchwalono i na tem posiedzenie zamknięto. W ten sposób istnienie rządu przedłużono znowu o 24 godzin, ale lewica spekuluje na to, by dyskusyę nad wotum nieufności przedłużyć do soboty, w tej nadziei, że wielu posłów włościańskich z prawicy i centrum z powodu rozpoczęcia robót polnych nie wytrzyma tak długiego oczekiwania i rozjedzie się — do domów.

— ooo —

Przygotowania do stworzenia nowego rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyły się konferencye przedstawicieli stronnictw centrowo-prawicowych w celu **przygotowania gruntu dla nowego rządu tak, aby po upadku p. Śliwińskiego przesilenie było załatwione bezzwłocznie.** W klubach, które wzięły udział w tej konferencyi panuje zupełne porozumienie i gotowość do uczynienia wszystkiego, aby zapobiedz dalszemu szarpaniu naszego organizmu państwowego. Dążeniem tych klubów jest, **aby przyszły gabinet miał poparcie zdecydowanej większości w Sejmie.**

P. Kucharzewski kandydatem K. P. K.

Warszawa. (Tel. wł.) Według krążących wiadomości klub pracy konstytucyjnej wysuwa między innymi jako kandydata na premiera **Jana Kucharzewskiego**, z którym rozpoczął już wczoraj przedwstępne nieobowiązujące konferencye.

Program finansowy p. Jastrzębskiego.

MIN. SKARBU ZA WYDZIERŻAWIENIEM MONOPOLU, PREMIER — PRZECIW.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu p. **Jastrzębski** przybył wczoraj w południe do Sejmu i **na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej przedstawił w dłuższem przemówieniu swój pogląd na stan finansów państwa.** Oświadczył przytem, **że pożyczka zagraniczna jest niezbędna**, dla zachęcenia zaś kapitalistów zagranicznych należy im oddać jako gwarncyę w zastaw pewne przedsiębiorstwa państwowe.

Mimo, że minister nie chciał powiedzieć jakie przedsiębiorstwa ma na myśli, przyparty do muru oświadczył, że zdaniem jego należałoby **wydzierżawić monopol spirytusowy. Z ogromnem zdumieniem przyjęto to oświadczenie, ponieważ** premier Śliwiński w swej deklaracyi **wystąpił** ostro przeciwko p. Michalskiemu za jego projekt, podobny do projektu min. Jastrzębskiego, a mianowicie: wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Jak widać z tego, **niema ścisłego porozumienia i w nowym gabinecie między p. Śliwińskim a p. Jastrzębskim.**

Warszawa. (PAT). Min. Jastrzębski w wyjaśnieniach swych **przewiduje powiększenie się niedoboru w tegorocznym budżecie, przynajmniej do 400 miliardów marek**, który składać się będzie z następujących poszczególnych pozycyj:

Na skutek żądania **min. skarbu** — wydatki osobowe 160 miliardów, wydatki rzeczowe 30 miliardów, wydatki w walutach zagranicznych 5 miliardów, wydatki inwestycyjne 20 miliardów. Min. robót publicznych zażądało powiększenia budżetu o 5 miliardów 800 milionów. Wydatki związane z przejęciem G. Śląska wyniosły 8 miliardów. Przejęcie Wileńszczyzny pół miliarda.

Min. spraw wojsk. zażądało również kredytu **na pokrycie różnicy cen wyżywienia wojska 40**

Minister sądzi, **że deficyt ten zostanie jeszcze powiększony przez pozycye: na płace urzędników o 27 miliardów**, na różne drobniejsz. wydatki o 15 miliardów. Dodać należy, że w skład sumy niedoboru w wysokości 400 miliardów wchodzą jeszcze 132 miliardy z r. 1922 (preliminarz min. skarbu Michalskiego).

Na **pokrycie tych niedoborów** przewidziano z podatku dochodowego 10 miliardów, **podwyższenie taryf kolejowych** 62 miliardy, **podwyższenie opłat stemplowych** 6 miliardów, **podwyższenie podatków pośrednich** 17 i pół miliarda, **podwyższenie podatku gruntowego** 4 i pół miliarda — **co razem daje 127 miliardów 100 miliardów**, czyli, że w ten sposób **deficyt ten**, oprócz przewidywanego podwyższenia wydatków, **wynosi 273 miliardy.**

W sprawie monopolu tytoniowego minister oświadczył, że dla całkowitego wprowadzenia w życie monopolu należałoby poczynić kroki celem stworzenia kapitału obrotowego, oraz poczynić wydatki na inwestycye, mianowicie na kapitał obrotowy 45 miliardów i na inwestycye również 45 miliardów, włączając w to 30 miliardów na wykup fabryk prywatnych. **Monopol może zapewnić ze swej strony od 110 do 120 miliardów marek.** P. Michalski przewidywał otrzymanie pod zastaw monopolu sumy 300 milionów franków.

P. Jastrzębski zastał obecnie w toku pertraktacye, prowadzone przez p. Rutkowskiego, o uzyskanie pożyczki w Anglii. Pożyczka ta, zdaniem p. ministra, **nie rokuje wielkich nadziei.**

Minister podniósł duże **nieporozumienie** w **przeprowadzeniu daniny**, która mogła wyrównać tylko niedobór powstały z powodu spadku waluty, lecz **nigdy nie mogła doprowadzić do sanacyi finansów państwowych.** Co do stabilizacyi waluty, minister **uważa osiągnięcie stabilizacyi waluty papierowej za niemożliwe.** Wysiłki mogą dać wyniki dodatnie, ale kompletnej stabilizacyi osiągnąć się nie da. P. Jastrzębski jest zasadniczym przeciwnikiem powiększenia inflacyi na środki obrotowe i handlowe.

W Katowicach wre!

Trzy redakcye zdemolowane. — W przededniu groźnego wybuchu.

Katowice. (Tel. wł.) Wskutek stwierdzonych faktami wiadomości o znęcaniu się band niemieckiego Orgeschu nad ludnością polską na granicy polsko-niemieckiej oraz po stronie niemieckiej powstało w mieście w ostatnich dniach ogromne wrzenie.

Sytuacya jest groźna, a ludność polska wychodzi z równowagi na wiadomość o coraz nowych mordach i rabunkach popełnianych na Polakach.

Pod wpływem tych wiadomości w dniu wczorajszym rzucił się tłum patryotycznie nastrojony na redakcye dzienników niemieckich

„Volkswille", Ostdeutsche Morgenpost" i „Kattowitzer Ztg." i granatami zdemolował lokale redakcyjne oraz drukarnie i maszyny.

Wśród ludności panuje powszechne przekonanie że na każdy gwałt niemiecki należy odpowiadać natychmiast represyą, co może pouczy Niemców, że zaprzestaną mordować Polaków.

Położenie jest w każdym razie tak groźne, że w każdej chwili

przyjść może do czynnej walki

i krwawych rozruchów, zwłaszcza, że Niemcy posiadają jeszcze wciąż ukrytą broń.

Znów krwawe starcie z Francuzami.

Bytom. (AW). Kiedy wczoraj francuski oddział maszerował przez Peiskretscham, ażeby się udać do Toszku (Tost), **padły nagle na ulicy strzały. Francuzi rozpoczęli ogień z karabinu maszynowego**, który wyrządził wielkie spustoszenia. Zniszczono dom pewnego fabrykanta. **6 osób zastrzelono.** Po 3-godzinnem ostrzeliwaniu poszli Francuzi dalej.

Pruscy junkrzy strzelają do robotników.

Obieżenie pałacu Gneisenaua.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Magdeburga: Podczas demonstracyj robotniczych, grupa robotników w miejscowości Sommerchenburg, udała się przed pałac hr. Gneisenaua, na którym wywieszona była chorągiew czarno-biało-czerwona. Robotnicy wysłali deputacyę, **żądając usunięcia chorągwi.** Zaledwie deputacya przybyła na dziedziniec, **z pałacu padły strzały**, które zraniły ciężko dwóch robotników. Tłum uciekł w popłochu. **Z wieży pałacu strzelano do uciekających**, przyczem znów dwaj mężczyźni odnieśli rany, a zabity został 13-letni chłopiec. Gdy około godziny 10 wieczorem, pewien robotnik przechodził w pobliżu pałacu wracając do domu, **rzucono za nim granat ręczny, który go zabił na miejscu.** Po tym fakcie wzburzeni robotnicy zaopatrzyli się w karabiny, przyczem przyszło do walki z obrońcami pałacu. Zarządca majątku i jeden strzelec zostali ranni, a także po stronie robotników byli ranni i zabici. W środę rano przed pałac przybyli górnicy pod przewodnictwem komunistów. Policyanci strzegący pałacu zostali rozbrojeni, **atakujący wtargnęli do pałacu. Było użęciu zabitych i dziesięciu rannych.**

Nowa organizacya morderców w Niemczech.

Berlin. (AW). Harden jest w dalszym ciągu bezprzytomny. **Otrzymał on 8 ciężkich ran.** Zdaje się, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Policya berlińska, jak się zdaje, **wpadła na tropy nowej tajnej organizacyi morderców politycznych**, której siedziba, jak się zdaje, jest Oldenburg. **Sprawcami napadu są Weichhart i Ankerman.** Ankermana dotychczas jeszcze nie ujęto. Weichhart całą winę zrzuca na swojego wspólnika i właśnie na podstawie jego zeznań prowadzi policya berlińska śledztwo w sprawie wykrycia reszty sprawców.

Nowy plebiscyt na G. Śląsku.

Eilwese. (PAT Radio). Minister spraw wewnętrznych naznaczył na dzień 3 września plebiscyt na Górnym Śląsku w kwestyi autonomii.

Ex-kronprinz chce wrócić do Niemiec.

Wiedeń. (PAT) „Neue Wiener Tagblatt" donosi z Berlina, że b. następca tronu niemieckiego wniósł do rządu rzeszy prośbę o pozwolenie na przyjazd do Niemiec. Dzienniki wyrażają przekonanie, że prośba ta będzie odrzucona.

Tajemnicza senzacya Litwinowa.

POROZUMIENIE FINANSOWE Z AMERYKĄ.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Hagi, że Litwinow w **tajemniczych słowach zapowiada nastąpić mające wydarzenie, jeszcze bardziej sensacyjne, niż traktat w Rapallo.** Wydarzenie to ma pokrzyżować wszelkie plany nie rosyjskich rzeczoznawców. **Przypuszczają, że chodzi tu o zawarcie umowy z amerykańską grupą finansistów**, która ma objąć odbudowę całego systemu gospodarczego Rosyi, a która obejmie także eksploatacyę rosyjskich terenów naftowych. Rosyjski delegat Krestinski odjechał dziś do Berlina. Prawdopodobnie wróci on razem z Krassinem. W kołach naftowych w Hadze słychać, że między Royal Dutch, Schell Comp. i Standard Oil Comp. **nastąpił układ** mający na celu eksploatacyę rosyjskich terenów naftowych przez te towarzystwa.

Akt oskarżenia Fedaka prawomocny.

Lwów. (PAT). Sąd apelacyjny odrzucił sprzeciw obrońców Fedaka i towarzyszów przeciwko aktowi oskarżenia, wobec czego akt oskarżenia stał się prawomocny. Wskutek tego prezydyum sądu naznaczyło rozprawę na dzień 5 września. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych. Fedak oskarżony jest o usiłowane dokonanie skrytobójczego morderstwa na osobie Naczelnika Państwa oraz wojewody Grabowskiego. Reszta oskarżonych będzie odpowiadać za współudział w zamachu morderczym i za zdradę stanu.

Przesilenie rządowe wobec ułaskawienia sprawcy zamachu

Paryż. (PAT). WBK. Dzienniki donoszą z Belgradu, że minister sprawiedliwości udał się do króla do Veldes, aby go nakłonić do cofnięcia ułaskawienia Dedeca, sprawcy zamachu. Jak słychać, **gabinet ustąpi, jeżeli król będzie obstawał przy ułaskawieniu.**

Powstańcy dublińscy poddali się.

WALKA W PALĄCYCH SIĘ DOMACH.

Dublin. (PAT). 5 bm. o 4-tej popołudniu **zakończyła się walka.** W chwili tej **paliło się na O'Connell Street 10 domów.** Między temi 3 hotele. Nieregularni stawiali jeszcze opór w hotelu Granwille, mimo, że budynek palił się, strzelali oni z okien. Zaraz popołudniu **wojska regularne rzuciły bomby** do hotelu Gresham, na który to budynek skierowano także ogień z karabinów maszynowych i automobilu pancernego. **Usłyszano silną eksplozyę i zauważono gęsty dym.** O godzinie 5 poddało się pięciu ostatnich obrońców hotelu. **Wojska regularne są panami sytuacyi,** z wyjątkiem małej części miasta, obsadzonej jeszcze przez powstańców. Szkoda materyalna wewnątrz miasta jest znaczna. **Zabitych było 58** i 280 rannych, przeważnie osób cywilnych. Wojska regularne zniszczyły ważny punkt oparcia nieregularnych. **Wojska angielskie nie brały udziału w walkach.**

Dublin, (PAT). Reuter. Wojska nieregularne opuściły dziś hotele Granville, Gresham i Hammar. **Przywódcy nieregularnych wojsk:** Garry, Houlidam i Cruha **zostali pojmani.** Cruha jest zwolennikiem De Valery.

Hanower. (PAT. Radio). **Powstanie republikanów w Dublinie można uważać za zakończone.** Banki w Dublinie otwarto na nowo. Na prowincyi powstańcy stawiają jeszcze opór w różnych miejscach.

Proces posła - komunisty Dąbala.

Zeznania świadków. — Dąbal „mówił między wierszami". — Szubienice dla księży i burżujów!

Po „wiecowej" mowie posła Dąbala zeznawali świadkowie: **radny Jaworowski i poseł Barlicki naogół dość przychylnie dla oskarżonego.**

Św. Sawiński zeznaje o wiecu w Teatrze Powszechnym:

DĄBAL WZYWAŁ DO NAŚLADOWANIA ROSYI.

Wzywał też, by Kasa Chorych była **placówką komunistyczną.** To podał w rezolucyi, a w mowie obszernie uzasadnił, że to da możność stworzenia platformy do dalszej agitacyi. Było jeszcze drugie hasło w rezolucyi, ale już nie pamiętam dokładnie. **Szczycił się tem że, jest obywatelem honorowym Moskwy.** Potem **wzniesiono okrzyk na cześć Lenina,** ale kto wzniósł, on czy tłum, nie pamięta. Ogólne wrażenie tej mowy na każdego uczciwego Polaka **było złe.** Co do przemowy jego na placu Teatralnym, wywarła ona na **tłum bardzo podniecające wrażenie.**

Św. radny Delatowski zeznaje, że Dąbal na wiecu przemawiał w sposób podburzający przeciw Sejmowi i burżuazyi oraz wołał: **„Niech żyje Lenin! Niech żyje Trocki! Precz z Polską!"**

Św. poseł Dobrowolski (P. P. S.) zenaje, że okrzyk „Precz z Polską" w ustach Dąbala jest nie możliwy, ponieważ nie znieśliby tego robotnicy, którzy są usposobieni patryotycznie. Stwierdza wreszcie, że także P. P. S. na wiecach głosi hasło rewolucyi socyalnej, ale nie w drodze gwałtownego przewrotu.

Przew.: A komuniści wzywają do rewolucyi w drodze gwałtownego przewrotu?

Świadek: Nie wiem.

Przew.: Czyli, że **okrzyk „Niech żyje rewolucya socyalna!" kończy się kropką, a co dalej, o tem nie się nie mówi?...**

Świadek poseł Malinowski (P. P. S.) w przeciwieństwie do swego poprzednika, który zaprzecza stanowczo istnieniu bojówek komunistycznych, oświadczył stanowczo że

BOJÓWKI TAKIE ISTNIEJĄ I ŻE NAWET JEMU SAMEMU GROŻONO ŚMIERCIĄ.

Następuje przesłuchanie towarzysza Dąbalowego **posła komunistycznego Łańcuckiego,** który zeznaje naturalnie jaknajkorzystniej dla oskarżonego. Świadkowi zatarły się w pamięci poszczególne zwroty mowy Dąbala. Słowa Dąbala mógł każdy rozumieć tak, jak mu na to pozwalała jego inteligencya. W Polsce, **aby nie popaść w konflikt z władzami, trzeba mówić między wierszami...**

Prokurator: Czyli, jednem słowem, **poseł Dąbal mówił między wierszami?**

Świadek (zaskoczony): No... tak.

W dalszym ciągu zeznaje **poseł Reger.** Zdaniem jego znalezienie się Dąbala i jego zwolenników na wiecu miało „jeno na celu **wygłoszenie trochę utartych frazesów, nawymyślanie pepesowcom, powiedzieniem im, że są zdrajcami i złodziejami". Żadnego ładu i składu nie było, lecz hałas i tumult,** całe zaś **przemówienie bez związku i „trzymania się kupy",** cechowały zwykłe komunały **bez treści i związku** Dąbala.

Następnie skonfrontowano posła Regera z Łańcuckim w sprawie mowy Dąbala, która miała być programową, wedle zeznań Łańcuckiego.

Po zeznaniach **świadka Ratowskiego** zeznaje **adwokat** Nowaczyński z Mielca, teść Dąbala, który go broni, twierdząc, że gdyby nie był on najlepszego mniemania, nie oddałby mu córki.

Świadek Gruszczyński opowiada o światowej działalności oskarżonego, o jego stosunku do chłopów itd.

Świadek Buczek, nauczyciel ludowy z Sobowa, **jest wprost zakochany w Dąbalu** i nie ma słów nad rozpływaniem się nad jego zaletami.

Świadek Czapski oświadcza sądowi, **że musi** nieco zebrać myśli, bo po raz pierwszy w życiu jest w sądzie, a przeto... **„zaciął mu się język".** Ale wkrótce rozwiązuje się i składa zeznanie nieprzychylne dla p. Dąbala.

— Dąbal mówi — gdy wszedł na mównicę, zaczął od pozdrowienia komunistycznego. Zaczął wygłaszać hasła, że niema innych robotników, jak tylko z etykietą komunistyczną, że niema granicy terytoryalnej między Polską a Rosyą, że **sejm przeklęty, burżuazyjny** i rząd ostać się nie mogą, że **robotnik komunistyczny przez zorganizowanie się w Kasie chorych, gdy chwyci za broń, gdy wypuści więźniów politycznych i pośle pozdrowienie dla Trockiego i Lenina — dojdzie do wszystkiego.**

Przemówienie pana Dąbala wywołało krzyk i obraziło świadka, jako Polaka i dobrego syna Ojczyzny. Pan Dąbal mówił, że

SZUBIENICE W CYTADELI PRZYGOTOWUJE DLA KSIĘŻY I BURŻUJÓW.

a **jeśli dotąd sejm tam się znajduje — to tylko czasowa zwłoka i odroczenie.** (Śmiech na sali).

— Wszystko skończyło się dobrze — kończy świadek. Oni śpiewali „sobie **międzynarodówkę, my Rotę, wymyślano sobie wzajemnie, a zresztą wszystko było spokojnie.** (Wesołość).

Świadek Dąbrowiecki zeznaje, że na placu **Teatralnym** w Warszawie wołał Dąbal: „Niech żyje ojciec rewolucyi Lenin!" i oświadczył: „Gdy będziemy mieli większość, **sztandar czerwony powiewać będzie nad Warszawą!"**

Po zeznaniach świadka Rutkowskiego rozprawę odroczono do dnia następnego.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś zakończy się proces posła Dąbala i prawdopodobnie ogłoszony zostanie natychmiast wyrok.

Przy wczorajszem przesłuchiwaniu świadków ujawniło się, że poseł komunistyczny Dąbal był przed 3 i pół laty żandarmem potem został Piastowcem; przeszedł następnie do Stapińszczyków, z kolei do grupy Okonia wreszcie utworzył frakcyę komunistyczną w Sejmie, **złożoną z siebie i posła Łańcuckiego.** Bardzo charakterystyczne były zeznania **świadków socyalistycznych,** którzy jaknajwyraźniej oszczędzali oskarżonego i przeczyli jak najkategoryczniej temu, by mowy wiecowe Dąbala były wystąpieniami antypaństwowemi. Widoczną jest rzeczą, że sosyaliści bardziej boją się narazić na zarzut ze strony Moskwy współdziałania ze sprawiedliwością burżuazyjną i ewentualności rządów komunistycznych w Polsce, aniżeli możliwości wypuszczenia jeszcze raz na wolność niebezpiecznego wichrzyciela.

Bandycki napad na reemigranta.

Przy świetle latarki ręcznej zastrzelony z karabinu.

Lwów. (Tel. wł.). Onegdaj w nocy wdarli się do zagrody reemigranta z Kanady Jana **Ostrowskiego,** leżącej obok stacyi kolejowej w Czortkowie, **trzej bandyci w ubraniach wojskowych z karabinami w ręku.** Na powstały hałas zbudził się Ostrowski; bandyci zażądali wówczas od niego wydania pieniędzy. Ostrowski zerwawszy się z łóżka, postawił się ostro wobec bandytów, tak, że ci **cofnęli się chwilowo** do drzwi, poczem jeden z nich oświetlił latarką gospodarza domu, **drugi zaś wystrzelił doń z karabinu, trafiając go śmiertelnie w szyję.**

Na skutek odniesionej rany, mimo natychmiastowego ratunku, **Ostrowski zmarł,** bandyci zaś, z powodu hałasu, wywołanego strzałem, uciekli nie zdoławszy niczego zrabować. Podejrzenie pada na **dezerterów z okolicznych wsi.**

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 5 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czeki, przekazy, wypłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4900	5000·—	4900·—	5025 —	5005·—
„ kanad.	4800·—	4900·	4800.—	4900·—	—·—
Franki franc.	395 —	410	400·—	415·—	—·—
„ belgijs	380 —	390	385 —	395 —	—·—
„ szwajc	925	975	925	975·—	—·—
Funty szterlin	21.500	22.000	21.500	22.000	—·—
Mark. niemiec.	11·25	12·—	11·25	12 —	11·75
Korony austr.	—·24	—·26	— 23	—·25	24·25
„ czesko-sł.	96·—	98 —	97 —	99 —	98·75
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	970 —	1000·—	970·—	1000·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	225·—	235·—	225·—	235·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Warszawa. 6 lipca. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1450, 1425, 4 i pół Tow. kredy. ziem. za 100 rubli sprzedaż 223, kupno 218, 4 proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 57 i trzy czwarte, 57 i pół 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 215, kupno 210.

Zurych. 6 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 120, Holandya 203, Nowy Jork 524 i pół, Londyn 2339, Paryż 4025, Medyolan 2265, Bruksela 4025, Kopenhaga 113 i pół, Sztokholm 136 i jedna czwarta, Chrystyania 86 i pół, Madryt 8210, Buenos Aires 188 i pół, Praga 1010, Budapeszt 0.45, Zagrzeb 1.62 i pół, Warszawa 0.11. Wiedeń 0.02 i trzy ósme, austr. korona stemplowana 0.02 i trzy czwarte.

Czego domaga się nauczycielstwo szkół powszechnych?

Zrównania z uposażeniem nauczycieli szkół średnich i wojska. — Wstrzymania pensyonowania. — Leczenia na koszt rządu.

Dnia 4 bm. rozpoczął się w Warszawie wielki zjazd, czwarty z rzędu, delgatów Związku polskiego nauczycielskiego. Przybyło na zjazd 741 delegatów Ognisk z całej Polski, przedstawiających 30.000 nauczycielstwa.

Po dyskusyach uchwalili zebrani następujące postulaty nauczycielstwa szkół powszechnych:

Zjazd żąda:

a) wprowadzenia tych samych programów nauczania i wychowania w 3-ch klasach szkoły ogólnokształcącej wyższej (t. zw. średniej, co i w 3-ch najwyższych klasach szkoły powszechnej.

b) zlikwidowania 3-ch niższych klas szkół ogólnokształcących wyższych (średnich) gimnazyów.

c) przyjmowania abituryentów 7-klasowych szkół powszechnych do 4-ej klasy szkół ogólnokształcących wyższych (t. zw. średnich) i na 1-szy kurs seminaryów nauczycielskich bez egzaminów wstępnych;

d) zjazd żąda przestrzegania artykułu konstytucyjnego o ochronie dzieci w wieku szkolnym i wykonywania dekretu o przymusie szkolnym;

e) jednolitości władz szkolnych dla szkolnictwa ogólnokształcącego, powszechnego i średniego;

f) zrównania nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielstwem szkół średnich pod względem wykształcenia, uposażenia i warunków pracy.

Ponadto zjazd uchwalił wniosek, domagający się **zrównania płac z innymi urzędnikami, a przedewszystkiem z oficerami** odpowiedniej kategoryi oraz **wstrzymania dalszego pensyonowania czynnych funkcyonaryuszów** państwowych aż do czasu, gdy rząd wejdzie na drogę prawa, przez Sejm ustanowionego, i uposażenie emerytów, tudzież wdów i sierot, w myśl art. 41 ustawy emerytalnej, będzie regulował równocześnie z uposażeniem funkcyonaryuszów czynnych. Dopóki to nie nastąpi, należy tam, gdzie zachodzi konieczność spensyonowania, udzielać płatnych urlopów; — i **domagania się uregulowania sprawy leczenia nauczycieli na koszt rządu**, a przedewszystkiem wydania szczegółowych przepisów, uwzględniających trudne warunki lecznictwa na prowincyi.

Fala drożyźniana rośnie!

Drożyzna rozlewa się z Warszawy. — Uderza o Łódź i Lwów. — Nowe ceny w Krakowie. — Jak długo ten stan trwać jeszcze będzie?

Znajdujemy się w tej chwili w obliczu **katastrofy społecznej**, jaką jest bezprzecznie nieustanna zwyżka artykułów pierwszej potrzeby. **Zwyżka** ta jest nietylko uciążliwa dla konsumentów, ale także i dla producentów. Pod ciężarem drożyzny ugina się w tej chwili cała **Polska**, robotnik i oficer, ksiądz i nauczyciel, przemysłowiec, rzemieślnik czy urzędnik. Oczywiście są pewne warstwy, które na drożyznę jednych artykułów odpowiadają drożyzną innych, które sami produkują i w ten sposób tworzą błędne koło, ale są także tacy, którym nie jest danem odbijać się w tym szalonym wyścigu o zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb.

Warszawa usiłowała przez pewien czas wpływać na drożyznę nie wydając cen wytycznych, ale pomysł ten okazał się szkodliwy. Obecnie powstał nowy plan zwalczania tej katastrofy społecznej, polegający na **ujednostajnieniu cen wytycznych w całym kraju.**

Narazie zmieniają ceny wytyczne **Warszawa, Łódź, Lwów, a ostatnio także Kraków.**

Urzędy walki z lichwą, w łonie których mieszczą się specyalne **komisye dla badania cen, stoją bezradne**, a ich całą czynnością jest jedynie wypisywanie komunikatów **z coraz wyższemi cenami.**

A zwyżki cen lecą w zawrotnym pędzie już nie z miesiąca na miesiąc, ale z tygodnia na tydzień.

Najnowszy cennik, którego oczywiście prawie nikt na dobitek złego nie przestrzega, przedstawia się następująco:

A. ZIEMIOPŁODY:

Żyto 100 kg. 18.000, pszenica 100 kg. 22.000, jęczmień 100 kg. 17.500 marek, owies 100 kg. 21.000, proso 100 kg. 17.800, tatarka 100 kg. 14.000, ryka 100 kg. 16.000, kukurudza 100 kg. 17.500, bób 100 kg. 13.000, rzepak 100 kg. 29.000, łubin 100 kg. 13.500, siemię konopne 100 kg. 25.000, soczewica 100 kg. 16.500, mąka żytnia 90 proc. 100 kg. 21.500 marek, mąka żytnia 70-proc. 100 kg. 26.000, mąka pszenna 40 proc. 100 kg. 38.000, mąka pszenna chlebowa 100 kg. 25.000 mk., kasza tatarczana 100 kg. 29.000, kasza jęczmienna perłowa 100 kg. 23.000, kasza siekanka 100 kg. 23.000, pęcak 100 kg. 22.800, len 100 kg. 29.000 marek.

B. JARZYNY:

Ziemniaki (stare) 1 kg. 50 marek, ziemniaki nowe 1 kg. 200 mk., marchew 1 kg. 60 mk., buraki 1 kg. 25 mk., groch polny 1 kg. 170 mk., groch Wiktorya 1 kg. 240 mk., fasola biała 1 kg. 170 mk., fasola kolorowa 1 kg. 170 mk., cebula stara 1 kg. 300 mk., cebula nowa 1 kg. 80 mk.

C. NABIAŁ I JAJA:

Mleko niezbierane hurt. 1 litr 115 marek, mleko niezbierane na rynku 1 litr 120 mk., mleko niezbierane w sklepach 1 litr 125 mk., mleko bierane hurt. 1 litr 70 mk., mleko zbierane na rynku 1 litr 80 mk., mleko zbierane w sklepach 1 litr 85 mk., masło kuchenne 1 kg. 1500 marek, masło deserowe 1 kg. 1700 mk., śmietana kwaśna 1 litr 200 mk., ser twarogowy 1 kg. 200 mk., jaja 1 szt. 38 marek.

ARTYKUŁY RÓŻNE:

Mak siwy 1 kg. 1100 marek, kminek 1 kg. 550 mk., olej rzepakowy 1 kg. 900 mk., olej lniany 1 kg. 800 marek.

PIECZYWO:

	dla piekarzy:	dla sklep.:
Chleb jasny 70 proc. 1 kg.	240	245
chleb ciemny 90 proc. 1 kg.	200	205
bułki gładkie, solodrągi, obwarzanki, posypane makiem 6 dkg.	22	23
bułki na mleku i maśle 5 dkg.	22	23

Bułki mają być wypiekane jedynie z mąki pszennej 40-proc.

Mięso i wędliny: ceny pozostawiono bez zmiany.

Minister skarbu Michalski utworzył przed 2 miesiącami **Nadzwyczajny Komisaryat dla walki z drożyzną**, niestety, ostatnie wypadki polityczne i usunięcie p. Michalskiego zabiły ów komisaryat i zahamowały w pracy.

Jeżeli niema nastąpić natychmiastowa sanacya tych stosunków, jeżeli rząd obecny nie zajmie się gorliwie usunięciem tej najważniejszej klęski — **może być w kraju bardzo źle!**

30 milionów ludzi bez pracy.

1400 miliardów marek polskich wydaje rocznie świat na zapomogi dla bezrobotnych

W rzędzie zagadnień skutkiem wojny wynikłych, brak zajęcia dla wielu milionów pracowników jest jednem z najcięższych, stanowiący **ważny hamulec powrotu do czasów normalnych.**

Na całej kuli ziemskiej jest około

30 MILIONÓW LUDZI BEZPOŚREDNIO DOTKNIĘTYCH BRAKIEM PRACY.

Z tej cyfry 30 proc. czyli **12 milionów przypada na Europę** w ten mianowicie sposób, iż 4 miliony nie mają zajęcia, a wyżywić muszą 8 milionów. Cyfry te zdają się być sporne, znajdujące się poza rzeczywistością, która wyższe ujawnia dane. **W samej Anglii cyfra bezrobotnych przekracza 2 miliony ludzi** reprezentujących przeszło 6 milionów osób. Jednak i bez tego liczby te są niepokojące.

Zestawienia cyfrowe referatu, zakończonego w lutym r. b. tak wyglądają. Szwajcarya (kurs wobec dol. w proc. 101,43 proc.), liczba bezrobotnych 146000, Ameryka — 100 3 do 4 milionów, Szwecya — 97,50 — 158.000, Holandya — 93,57 — 60,000. Anglia — 89,73 1,9 milionów otrzymujących wsparcie, Dania 77,06 — 100.000. Norwegia — 62,15 — 47,000. Francya — 45,38 niema statystyk, liczba niewielka, Belgia — 43,28 — 105,000, Włochy 25,40 — 700,000. Czechy — 9,16 — 28.000 wspieranych. Niemcy — 2,92— 169,000 wspieranych, Anstrya 0,14 (?) 7,000 wspieranych.

Co do Polski można

CYFRĘ BEZROBOTNYCH USTALIĆ NA 100,000,

a stosunek marki do dolara 0,025.

Przyjmując trzy złote franki zapomogi dziennej na głowę, otrzymamy 12 milionów franków złotych dla Europy, a 30 milionów dla całego świata. **W r. 1921 wydano około dziesięciu miliardów franków złotych na zapomogi dla bezrobotnych.** Znaczy to około

1400 MILIARDÓW MAREK POLSKICH.

Od zawarcia rozejmu Europa wydała na ten cel 8 milirdów franków złotych.

Stracone zarobki w 1921 roku skutkiem braku zajęcia, obliczyć trzeba dla Europy na **10 miliardów**, dla krajów świata uspołecznionego 25 miliardów, od rozejmu zaś 25 miliardów dla Europy i 60 miliardów dla świata całego.

Zmniejszenie się wytwórczości statystycy obliczają w ten sposób, że płace zarobkowe wynoszą dwie trzecie, a renta gruntowa, tudzież od kapitału — jedną trzecią.

Na tym podkładzie straty wynoszą: **dla Europy: w 1920 roku 15 miliardów**, od rozejmu 37 miliardów. Dla całego świata: **w 1921 r. 30 — 40 miliardów, od rozejmu 100 miliardów.**

Dalsze badania wykazują, **bezrobocie przymusowe**, to jest brak pracy, mają się w prostym stosunku do kursu waluty.

IM WIĘKSZĄ DANY KRAJ MA WALUTĘ (SZWAJCARYA, AMERYKA), TEM WIĘCEJ LICZY BEZROBOTNYCH,

odchodzących w tych krajach do 4 milionów; kiedy np. **w Polsce cyfra ta wynosi zaledwie 400 tysięcy, czyli jest 10 razy mniejsza.** Prawda, że zdeprecyonowana waluta jest 1.000 razy gorsza. Z dwojga złego, pierwszeństwo trzeba oddać lepszej walucie.

Sprawa emerytur wojskowych przewleka się.

Komisya wojskowa, która zajmowała się ostatnio sprawą emerytur wojskowych, mimo nalegań ze strony wielu jej członków **przez dziwne niedołęstwo, a może wskutek pewnej tendencyi** nie została zwołana przez przewodniczącego **p.** Anusza na dzień dzisiejszy.

Wywołało to w Sejmie i w kołach zainteresowanych **komentarze bardzo ujemne** w stosunku do grup lewicowych, które tak mało okazują troskliwości dla tak ważnej sprawy.

Monopol tytoniowy wchodzi w życie.

Dnia 29 czerwca weszła w życie **ogłoszona w** Nrze 47 Dziennika Ustaw **ustawa o monopolu tytoniowym**, której zasadniczy **artykuł pierwszy** brzmi, jak następuje:

„Produkcya, przywóz z zagranicy **oraz** sprzedaż surowca tytoniowego i wyrobów tytoniowych jest przywilejem Państwa i stanowi przedmiot monopolu skarbowego".

Wchodzimy więc w okres **realizacyi ustawy** o monopolu tytoniowym, która została uchwalona przez Sejm nieznaczną **większością 7-miu głosów** wbrew powszechnej niecmal opinii teoretyków i praktyków skarbowości, którzy przestrzegali przed nowym eksperymentem etatystycznym, rujnującym jedną z najlepiej się zapowiadających gałęzi przemysłu krajowego, pozbawiającym warsztatów pracy licznych robotników i kupców, zatrudnionych przy wyrobie i odsprzedaży tytoniu.

Monopol tytoniowy był w naszych warunkach posunięciem **błędnem i szkodliwem.** Realizacya ustawy z dnia 1 czerwca wykaże, o ile te przewidywania były słuszne.

Nawet jego zwolennicy z lewicy przyznają dziś głośno (np. premier Śliwiński), że wprowadzenie monopolu tytoniowego wobec braku wykwalifikowanych sił roboczych oraz odpowiedniego kapitału, potrzebnego dla rozbudowy fabryk państwowych — jest niedorzecznością. Mimo to **Sejm uchwalił monopol tylko dlatego, że przeciw niemu była prawica sejmowa!**

Polacy wschodniej części Małopolski pragną większej liczby mandatów.

Zamiast 432 będzie 448 mandatów.

Wszystkie stronnictwa polskie we wschodniej części Małopolski domagają się **podwyższenia liczby mandatów**. Ze stanowiskiem powyższem zgadzają się również niektóre kluby poselskie.

Prawdopodobnie cyfra mandatów, zgodnie z życzeniem ludności małopolskiej, **będzie podniesiona z 432 na 448.**

Krwawa niedziela w Wilnie.

Dwóch Polaków zabitych. — Sześciu żydów i troje chrześcijan rannych. — Śledztwo. — Oględziny miejsca. — Odezwa delegata rządu. — Głos protestu. — Stronnictwa lewicowe.

Obecnie ustalono już, że offarą zajść **padło dwóch chrześcijan**, z których jeden jest dozorcą a drugi żołnierzem, oprócz tego **troje chrześcijan i sześciu żydów** zostało rannych, względnie pobitych.

Przez cały poniedziałek w mieście panował kompletny spokój, żaden ze sklepów żydowskich nie był zamknięty. Na ulicach od czasu do czasu gromadziły się niewielkie grupki ludzi, omawiających wypadki niedzielne. Po południu nastąpiło zupełne uspokojenie. **Dla bezpieczeństwa krążą po mieście patrole.** W kawiarniach i restauracyach daje się zauważyć brak gości.

Wśród sfer robotniczych i rzemieślniczych panuje wielkie wzburzenie i rozgoryczenie, zewnętrznie jednak panuje spokój.

Wtorek w Wilnie upłynął spokojnie. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności na przypadek ekscesów. Życie powoli wraca do normalnej kolei.

Prokurator przy sądzie okręgowym p. Hołownia udzielił współpracownikowi Aj. Wschodniej informacyi następujących.

Śledztwo w sprawie zajść niedzielnych prowadzi sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, p. Hawryłkiewicz. Z ramienia urzędu prokuratorskiego bezpośredni nad całością sprawy sprawuje podprokurator przy sądzie okręgowym, p. Hryniewski. W pismach będzie ogłoszoszone wpzwanie, nawołujące świadków zajść do zgłaszania się, w celu złożenia zeznań. Wyniki śledztwa obracają się dotychczas dokoła art. 122, 123 i 453 k. k. Po ukończeniu śledztwa będzie ogłoszony komunikat, zawierający ścisłe wiadomości o jego wynikach. Wszelkie rozsiewane obecnie pogłoski, jako rzekome informacye ze sfer miarodajnych, nie maja dostatecznych podstaw i są niewątpliwie tendencyjne. Postępowanie doraźne do winnych zajść niedzielnych zastosowane nie będzie. Z rozporządzenia urzędu prokuratorskiego dotychczas nikt nie jest aresztowany. **Areszty przeprowadzały władze policyjne, które po spisaniu odpowiednich protokułów, zwolniły większość osób zatrzymanych.**

Oględziny miejsca, w którem odbyła się strzelanina niedzielna, **przyniosły szereg charakterystycznych szczegółów**: przedewszystkiem na sklepieniu w pasażu sali miejskiej widoczne są ślady kul, pochodzące od strzałów policyi, danych w górę. Na trotuarze w miejscu, gdzie stał oddział policyi, znaleziono ślady od strzałów, wymierzonych w jej kierunku.

W poniedziałek rano do p. delegata rządu przybyli przedstawiciele ludności żydowskiej, pp. nadrabin Rubinsztein i dr Szabad, którzy przedstawili swe dezyderaty w związku z zajściami niedzielnemi.

Rozplakatowano ne murach miasta następującą odezwę:

„Do ludności miasta Wilna".

Smutne a godne, największego ubolewania zajścia, jakie miały miejsce w dniu 2 lipca wywołują fałszywe komentarze. Rozsiewane pogłoski, nie oparte na objektywnie stwierdzonych faktach, **budzą bezpodstawny niepokój i rozgoryczenie wśród szerszych mas społeczeństwa, co jednocześnie jest wyzyskiwane przez czynniki wrogie polskiej państwowości. Wzywam przeto całą ludność m. Wilna do zachowania spokoju i niedawania posłuchu rozsiewanym fałszywym wieściom.**

Ufając, że społeczeństwo przyjdzie władzom z pomocą, w pieczy nad utrzymaniem spokoju w mieście, oznajmiam równocześnie, iż wszelkie usiłowania występnych jednostek wywołania niepokoju będą ścigane z całą surowością prawa.

Akcja dochodzenia w sprawie zajść 2 lipca spoczywa w rękach władz prokuratorskich i śledczych, które po należytym wyświetleniu sprawy pociągną winnych do odpowiedzialności.

Klub sejmowy Zw. lud.-nar. wnosi w sprawie zajść wileńskich interpelacyę w Sejmie.

Stronnictwa lewicowe wydały odezwę z powodu wypadków niedzielnych. Odezwa piętnuje gwałty i wzywa do ładu, spokoju i pracy. Podpisały odezwę P. S. L. Piast, Wyzwolenie, Rady Ludowe, demokraci, U. P. N.

Młodzież akademicka wobec zajść wileńskich.

Otrzymujemy następujące pismo z Akadem. Polsk. Tow. Rozwój:

Prezydyum Akad. Polsk. Tow. Rozwój w Krakowie imieniem zarządu i całego oddziału, na wieść o wypadkach w Wilnie, z wiązanych z odczytami Tow. Rozwój 1) upatrując w akcyi czynników rządowych i policyjnych oczywisty zamach na wolność słowa i narodową działalność Towarzystwa „Rozwój" protestuje jaknajenergiczniej przeciw wszelkim krokom, pochodzącym z jakiejkolwiek strony, a skierowanych przeciwko działalności obozu, dążącego ku uzdrowieniu stosunków społeczeństwa polskiego; 2) Akad. Oddział Tow. „Rozwój". grupujący w swojem gronie znaczną część młodzieży akademickiej różnych odcieni ideowych, stojąc na straży zasad obrony interesów narodowych przed wrogiem wewnętrznym, nie cofnie się stanowczo przed żadnym środkiem, stojącym do dyspozycyi, o ileby akcya jego i innych czynników narodowych z czyjejkolwiek strony napotkała na opór, przyczem w imię solidarności narodowej wzywa społeczeństwo i całą młodzież akademicką do bacznej czujności wobec zakusów, zdążających ku rozbiciu polskiej opinii publicznej i wciągnięciu polskich kół w sferę interesów obozu antypaństwowego i anarchicznego.

Za Zarząd Akad. Oddziału Tow. „Rozwój":
Sikut Włodz. sekret. Hrabyk Klaudyusz prezes.

Górnicy-powstańcy z G. Śląska



Oto bohaterowie Górnego Śląska, typowe „pierony" z pod Katowic i Bytomia. Ci, którzy prosto od hut i kopalń chwycili za broń, by krwią przypieczętować polskość Górnego Śląska. Krew ich nie poszła na marne, obecnie święcą oni swój tryumf w wolnej Polsce.

Wojskowość wydzierżawia objekta dochodowe.

W Krakowie wydzierżawiona będzie fabryka konserw, chłodnia i elektrownia.

Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło **wydzierżowić sześć objektów dochodowych**, na co otrzymało już placet Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Są to **fabryki konserw mięsnych, chłodni i elektrowni, znajdujące się w jednym komplecie budynków w Krakowie**, fabryki konserw mięsnych i chłodni **w Przemyślu**, oraz czterech chłodni **w Poznaniu, Toruniu, Modlinie i Brześciu lit.**

Czas dzierżawy wynosi od lat 25 do 30. Przy wydzierżawianiu tych przedsiębiorstw **pierwszeństwo mają związki samorządowe** oraz zrzeszenia spółdzielcze.

Czy wolno spisywać umowy w walutach obcych?

Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że niejednokrotnie **notaryusze odmawiają spisywania umów**, opiewających na waluty zagraniczne, powołując się na art. 6 ustawy z d. 17 grudnia 1921 r. w wypadkach, gdy jeden z kontrahentów jest obywatelem zagranicznym, względnie polskim, mieszkającym zagranicą.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że w myśl art. 6 ustawy wymienionej **zakaz zawierania umów w walutach obcych obejmuje tylko wypadki**, gdy obie strony, między któremi umowa ma obowiązywać, **są obywatelami polskimi i stale w Polsce zamieszkują.**

25 nowych lokomotyw i 150 cystern dla Polski.

Ministerstwo kolei postanowiło zakupić w tym roku **25 parowozów typu „Consolidation"** w tym celu pertraktuje już z firmą „The Baldwin Locomotive Works", jak również nabyć **150 wagonów cysternowych** od firmy „Zakłady Aibel".

Budowa portu w Gdyni.

Roboty około portu w Gdyni postępują naprzód: zaczęto już budować jeden z moli portowych, wskutek czego możliwe jest już wyładowywanie i naładowywanie największych statków, bez potrzeby udawania się do Gdańska. **Koszty dotychczasowych robót wynoszą około 400 milionów marek.**

Bolszewicy tworzą armię ukraińską przeciw Polsce.

Lwów. (AW). Donoszą z nad granicy, że w ostatnich tygodniach w guberniach nad Zbruczem dało się zauważyć **wzmożenie akcyi bolszewickiej** w kierunku **organizowania oddziałów czerwonych** z Ukraińców galicyjskich, mianowicie 1 korpusu kawaleryi sowieckiej rozłożony o 40 kilometrów od granicy galicyjskiej jako też 11 dywizya piechoty składają z 40 do 50 procent elementów ukraińskich. Tak zwany wydział „Zakordota" rozpoczął dalszą wytężoną **akcyę zmierzającą przeciw Polsce**, mającą na celu utrzymanie Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, w tem przekonaniu, że **bolszewicy formują armię ukraińską**, która kiedyś przyjdzie oswobodzić Małopolskę Wschodnią. W tym celu oddziały polityczne sowieckie stwarzają na pograniczu cały **szereg ośrodków, które zajmują się formowaniem dalszych oddziałów**, złożonych z ludzi cywilnych pochodzących z Małopolski Wschodniej, dla niepokojenia od czasu do czasu polskiej straży pogranicznej, oraz szmuglowania broni, amunicyi bibuły komunistycznej do Małopolski Wschodniej.

W Rosyi zmarło z głodu 10 milionów ludzi.

Moskwa. (AW). Przypuszczenia Nansena co do skutków głodu w Rosyi, okazały się słuszne. **Od początku klęski głodowej w Rosyi zmarło z głodu 10 milionów ludzi.** Na sumy te składają się liczby zmarłych w guberniach nadwołżańskich oraz uchodźców z tychże guberni; zmarłych podczas drogi, na stacyach kolejowych itp. Najwyższy procent śmiertelności panuje wśród ludności republiki baszkirskiej, kirgizkiej i tatarskiej, które otrzymywały najmniejszą pomoc żywnościową i najmniej nasienia od rządu sowieckiego. Straszliwe spustoszenia wywołał głód w obwodzie czuwaskim, gdzie z 1.400.000 ludności pozostała zaledwie połowa. **Cała prawie ludność chorowała tu na syfilis, co ogromnie zmniejszyło odporność organizmu.** Po nowych zbiorach głód niewątpliwie się zmniejszy, ale **niema żadnych** nadziei, **aby ustał zupełnie.**

Straszne powodzie w Rosyi.

TYSIĄCE TRUPÓW NAD BRZEGAMI RZEK.

Według wiadomości otrzymanych z Helsingforsu, w Rosyi nastał okres niebywałych powodzi, które pociągnęły za sobą **tysiączne ofiary w życiu i mieniu** mieszkańców okolic nadrzecznych.

W pobliżu Carycyna według wiadomości z tego źródła, Wołga wyrzuciła **przerażającą ilość topielców, obliczoną na kilka tysięcy.** — Trupy leżą na okolicznych polach **niegrzebane i rozkładające się na powietrzu.** Rzeki cuchną do tego stopnia, że na odległość kilku wiorst czuć **odurzający fetor.**

Władze są wobec tej nowej, żywiołowej klęski bezradne.

Ile komunistów jest na świecie?

Według statystycznych zestawień, które otrzymał w tych dniach rząd sowiecki, wynosi **liczba** komunistów w 50 krajach kuli ziemskiej **2 miliony 800 tysięcy 645.** Najwięcej komunistów znajduje się w Rosyi. Liczba ich wynosi 550 tys. **Drugie miejsce po Rosyi zajmują Niemcy** z 360 tysiącami komunistów. We Francyi znajduje się 130.000 komunistów. Kolejno następują Ameryka, Anglia i Hiszpania z 10.000 komunistów oraz Austrya i Czechy z 13.000 W Japonii jest tylko 900 a w całej południowej Ameryce 750 komunistów. W całym świecie wychodzi 997 pism komunistycznych.

Strajk robotników włókienniczych wybuchnie dziś w Łodzi.

Na walnem zebraniu delegatów Związków robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi przyjęto rezolucyę uchwalającą na dzień 7 bm. t. j. dziś w piątek rozpoczęcie **ogólnego strajku bez wykończenia towarów.**

Po dłuższej dyskusyi uchwalono następnie nie podpisywać umowy z poszczególnymi fabrykantami; nawet jeżeliby oni zgodzili się na żądanie podwyżki.

W końcu wybrano komisyę strajkową, złożoną z 15 osób, której zadaniem będzie przeprowadzenie akcyi strajkowej.

Co podrożało?

W dalszym ciągu podajemy ostatnie ceny **różnych** artykułów, przyczem liczba w nawiasie oznacza cenę targową poprzednią.

Papier kancelaryjny, czysty — 3.100 (2.000) za ryzę, liniow. i kratk. gorszy 3.275 (2.000), lepszy — 3.175 (2.500), formatu handlowego, gorszy — 1.250 (700) za paczkę, lepszy — 1.375 (1.000), listowego — 375 (250), zeszyty szkolne, gorsze — 275 (240) za tuzin, lepsze — 360 (275). Koperty kancelaryjne — 570 (350) za setkę, biurowe kolorowe gorsze — 190 (150), listowe białe śr. 365 (350).

Ołówki kopiowe — 7.400 (6.000) za gros, czarne — 3.700 (3.000). Obsadki biurowe — 6.500 (6.000), szkolne — 1.500 (1.200). Stalówki „krzyżówki" krajowe — 720 (650), mieszane — 350 (300). Guma arabska w płynie — 61 (58) za flakon.

Nici Coatsa 500-yard. Nr. 40 — 45.000 (44.800) za gros. Sznurowadła g. — 95 (60) za łokieć, lepsze 300 (250). Pończochy dziecinne g. — 4.700 (3.800) za tuzin, lepsze — 6.400 (5.800), damskie — 4.200 (3.700). Skarpetki g. — 3.000 (2.900).

Gilzy do papierosów g. — 480 (450), lepsze — 550 (500) za tysiąc.

—ooo—

Z za krat więziennych ku złotej swobodzie.

SKAZANIEC W STROJU ADWOKATA OPUSZCZA WIĘZIENIE. — WIĘZIEŃ, KTÓREGO WZIĘTO ZA SZYBKOBIEGACZA. — FAŁSZYWY ORGANISTA. — „KRÓL DYAMENTOWY" UCIEKA, SKRADŁSZY MUNDUR DYREKTORA WIĘZIENIA.

(+) Przed kilku dniami udało się w Rzymie pewnemu staremu złoczyńcy ujść z więzienia w pomysłowy i zarazem prosty sposób: **Udając adwokata, wyszedł spokojnie, z najzimniejszą krwią, z przybytku więziennego i niezaczepiony przez nikogo wydostał się na wolność.**

Pisma angielskie przy tej sposobności przypominają szereg słynnych ucieczek z więzienia, które swego czasu budziły wiele sensacyi:

I tak: przed kilku laty pewien więzień w Glasgowie uciekł z kryminału mając za cały strój tylko — spodnie. W tym niezwykłym kostyumie **biegł galopem przez główne ulice miasta** i to byłoby go właśnie uratowało, gdyż przechodnie, a nawet policyanci, **mniemali, że mają do czynienia z szybkobiegaczem,** trenującym się do zawodów sportowych. W Anglii, tym kraju sportów, widok taki nie należy do rzadkości. Znalazł się wszakże jakiś „andrus", który pędem pobiegł do więzienia i zaalarmował straż. Dozorca więzienny uważał rzecz samą za tak nieprawdopodobną, że niefortunny **donosiciel zamiast podziękowania dostał parę szturchańców** i kopniaka pod krzyże, zato, że śmie „władze" niepokoić kiepskiemi żartami. Minęły dwa tygodnie, zanim zdołano ująć zbiega.

Przed 8 laty u odźwiernego jednego z głównych więzień angielskich zjawia się jakiś wykwintnie ubrany jegomość, oświadczając, że **wezwano go do naprawienia organów** w kaplicy więziennej, co uskuteczniwszy, pragnie odejść. Odźwierny powziął pewne wątpliwości i przez telefon zapytał w zarządzie, czy wzywano jakiegoś organistę. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, **miał już wypuścić gościa,** gdy nadszedł jeden z dozorców i poznał w „organiście" jednego z więźniów, niebezpiecznego złoczyńcę.

Szczytem śmiałości, przypominającej przygody słynnego Monte-Christo, jest sposób, w jaki uzyskał wolność pewien przestępca angielski zwany **„królem dyamentowym"**, gdyż kradzież brylantów stanowiła jego specyalność: Wybił otwór w ścianie celi, dostał się na dach przybudówki, będącej mieszkaniem dyrektora, **przez komin wtargnął do wnętrza, ubrał się w mundur i czapkę dyrektora,** i w tym stroju opuścił więzienie, przyczem straż przy bramie oddała mu honory...

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 7. lipca 1922.

—o—

Warmiacy w Krakowie.

Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka Warmiaków z pod zaboru pruskiego, złożona z 90 osób ażeby, ażeby rozejrzeć się w Polsce, poznać ją naocznie i odetchnąć przynajmniej na krótki czas swobodnem powietrzem polskiem. Z prawdziwem też wzruszeniem oglądali drodzy przybysze czcigodne zabytki podwawelskiego grodu, usiłując wchłonąć w siebie możliwie największą sumę podniosłych wrażeń na długie lata więziennego życia, jakie im przyjdzie po powrocie wieść u siebie w domu. Po obejrzeniu zabytków Krakowa pod przewodnictwem prof. Gruszeckiego, wycieczkowcy udali się do Wieliczki, a dziś wyjeżdżają do Warszawy. Wycieczkowcy stanowią wspaniałe typy kulturalne, z których Polska może być dumną.

Szkoda tylko wielka, że Krakowianie dowiedzieli się zbyt późno o wycieczce, tak, że nie mogli okazać im serdecznego przyjęcia.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH komunikuje: Z dniem 10 lipca wprowadza się kurs wagonu restauracyjnego w pociągach pospiesznych Nr. 203 i Nr. 214 między Lwowem a Rzeszowem i z powrotem.

Od dnia 10 b. m. zaprowadza się codzienny bieg pociągów osobowych Nr. 1211 i Nr. 1212 wprost między Krakowem a Nowym Sączem i z powrotem. — Odjazd z Krakowa o godzinie 9.05, przyjazd do Nowego Sącza o godz. 16.25. Odjazd z Nowego Sącza o godz. 13.15, przyjazd do Krakowa o godz. 20.20.

DYREKTOR KRAK. POLICYI DR JAN RĘKIEWICZ rozpoczął z dn. 4 b. m. sześciotygodniowy urlop. Kierownictwo dyrekcyi policyi objął starszy radca dr Adam Banach.

ZGŁASZANIE OSÓB CELEM UŁATWIENIA POWROTU DO ROSYI. Osobom zamieszkałym w Krakowie, pragnącym przyspieszyć powrót krewnych z Rosyi, wydaje blankiety Wydział VII Magistratu ul. Poselska 8, parter, w godzinach od 11 do 12 przed południem.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE przy Miej. Urzędzie Zdrowia zostało zamknięte na czas fervi szkolnych.

ZARZĄD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY przypomina, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. 7 b. m. o godzinie 5 wieczorem w Kasynie oficerskiem.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Delegacye młodzieży akademickiej Wszechpolskiej, krakowskiego i lwowskiego okręgu, wyjeżdżają dziś do Poznania na ogólny zjazd Młodzieży Wszechpolskiej.

KURSA MATURYCZNE TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH W KRAKOWIE (dla byłych żołnierzy i inwalidów). Koło T. N. S. W., chcąc spełnić obowiązek wobec tych, którzy z narażeniem życia, z ławy szkolnej, poszli w szeregi, a powrócili ze stratą lat, utworzyło kurs maturyczny, w zespole sił profesorów zakładów krakowskich, a pod wytrawnym kierunkiem prof. Rajmunda Gostkowskiego przysposabiając wzwyż 50 uczniów do matury gimnazyalnej i realnej. Był to pierwszy kurs w Polsce, zaś daleki od wyzysku, co niestety ma miejsce na liczrych kursach (nawiasem w żydowskich rękach!) krakowskich, gdzie właściwą rolę gra interes prywatny, pod płaszczykiem nauki... Każdy rozsądnie myślący docenia tegorodzaju konieczność istnienia podobnego kursu, to też powinno państwo we własnym i społeczeństwa interesie, poprzeć w pełni zrestą słuszności, aby kurs i nadal istniał, gdyż falangi młodzieży z utęsknieniem czekają na zapłatę państwa w ten bodaj sposób za ich czyn bohaterskiego poświęcenia, a z taką szkodą, gdy ich obowiązek oderwał wprost od warsztatu pracy, a przecież chcą wracać i pracować jeszcze w ten sposób dla Ojczyzny! Matura przedwakacyjna dała rezultat wprost zdumiewający: z 19 zasiadających zdali wszyscy, a dwóch z odznaczeniem. Kursiści ufundowali z własnych oszczędności cegiełkę wawelską, zaś ci, którzy złożyli egzamin dojrzałości, bez wyjątku, udają się na kresowe placówki do pracy w nieprzerwanej służbie dla Ojczyzny.

TRZYDZIESTOLECIE MATURY. Zjazd koleżański maturzystów gimnazyum św. Anny z r.1892, t. j. w 30 lat po maturze, odbył się dn. 1 i 2 bm. w Krakowie. W zjeździe wzięli udział ówcześni profesorowie: Kulczyński, Kranz, Czubek i Kozłowski, oraz uczniowie: dr med. Bernaciński, prof. polit. Ciechanowski, Fischer Jan kupiec, Gawroński J. dyr. banku małopolskiego, Jaworski Z. właściciel dóbr, Kuehnel prof. politechniki, Lebiedzki J. dyr. gimn. dr med. Majewicz Ed., ksiądz Piechnik J., Romiszewski A. właśc. dóbr, ks. Wałkosz A. i sędzia Tyralik J. Pierwsze zebranie odbyło się u p. Fischera, drugie u dra Majewicza, którzy z serdeczną gościnnością podejmowali zebranych kolegów. Profesorowie byli przedmiotem gorących owacyj w dojrzałem uznaniu wielkich zasług, jakie położyli nad wykształceniem uczniów. Msza św., wspólna fotografia, zwiedzanie Wawelu dopełniły programu zjazdu. — Następny zjazd postanowiono odbyć za lat pięć. — Uczestnicy zjazdu złożyli 30.000 mk. na cegiełkę wawelską, oraz 11.100 mk na budowę Muzeum Narodowego.

POŻAR MAGAZYNU W PODGÓRZU. Wczoraj wezwano straż pożarną na Podgórze, gdzie pod l. 12 w Rynku gł. zajęła się słoma, stanowiąca opakowanie szkieł i porcelany w firmie Chaima Gartnera. Wyruszył na miejsce oddział straży krak. pod kier. naczelnika Obidowicza, oraz straż podgórska. Akcya ratunkowa była nader utrudniona, gdyż musiano usuwać paki z kruchemi naczyniami, by módz dostać się do wnętrza piwnicy. Dzięki wytężonej pracy udało się pożar zlokalizować. Szkoda jest bardzo znaczna. Pożar, jak stwierdzono, wzniecił sam właściciel, który wszedł do składu z zapaloną lampą.

DEFRAUDACYA W GALICYJSKIEM KURATORYUM DLA PALESTYNY. Aresztowano Jakóba Edelmana, lat 39, z Przemyśla, za sprzeniewierzenie 360.000 mk. na szkodę galic. kuratoryum gminy izraelickiej w Palestynie, gdzie defraudant był zajęty w charakterze buchaltera.

ZA KRADZIEŻ ZARZUTKI wartości 35.000 mk. na szkodę Józefa Ignatowskiego z Dobnik, aresztowano Henryka Szelągę, lat 32, z Niepołomic.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu na linii Bochnia—Kraków skradziono dn. 5 b. m. Mendlowi Schwarzowi ze Złoczowa portfel z kwotą 120.000 mk.

PODCZAS DRZEMKI NA STOKACH WAWELU skradziono Janowi Krasce, wyrobnikowi, portfel z 8000 mk. i jego towarzyszowi portfel z dokumentami i 2000 mk.

KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o kradzieży w fabryce kororek „Ars" podajemy, że oprócz pasów transmisyjnych skradziono również maszynę do pisania marki „Underwood" Nr. 3178.

ARESZTOWANIE ZNANEGO SUSŁA. Za napa na plantach w nocy z 10 na 11 ub. m. aresztowano Maryana Susła, który bez powodu zaczepił przechodzącego Jana Goła i pokaleczył go ciężko nożem. Susuł jest podejrzany o kradzież portfelu z 8300 mk. na szkodę napadniętego. Dochodzenie w toku.

Z TEATROW.

GOSCINA WARSZAWSKIEJ „REDUTY" W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Jutro, w sobotę, rozpoczynają się występy grona najwybitniejszych sił zespołu warszawskiego teatru „Reduta" z p. Juliuszem Osterwą na czele. Publiczność krakowska będzie miała sposobność ujrzenia komedyi Katerwy „Przechodzień" w koncertowem wykonaniu znakomitych artystów warszawskich p. J. Osterwy, Maryi Dulęby i Jana Kochanowicza, resztę obsady tworzy zespół krakowski. „Przechodzień" dany będzie poraz pierwszy w sobotę, następnie tylko trzy razy, t. j. w niedzielę pop., w poniedziałek i we wtorek 11 bm. Występy p. J. Osterwy przedłużą się do końca sezonu.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek „Piękna syrena", przedstawienie dla urzędników po zniżonej cenie. Jutro w sobotę operetka Benatzky'ego „Amor w śniegu" z p. Lelewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa. W niedzielę popołudniu „Apasze", operetka o nadzwyczaj oryginalnych tańcach z pp. Ordonówną, Żelską, Minowiczem, Ostrowskim, Winklerem i Karasińskim na czele.

Z BAGATELI. Dziś „Dama z pod Nr. 23". Ceny miejsc na to przedstawienie zostały znacznie zniżone. W sobotę pop. po cenach 70 proc. zniżonych po raz ostatni „Kobieta, która zabiła".

TROJKA LWOWSKA: ANDA KITSCHMAN, MAREK WINDHEIM I SEWERYN MICHAŁOWSKI wystąpi dziś w piątek 7 b. m. w St. Teatrze. Świetni artyści, którzy we Lwowie, Warszawie, Łodzi, Poznaniu i innych miastach polskich wieczorem swoim wzbudzili niebywały entuzyazm, odtworzą bogaty program. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Oczy księżniczki Fatmy".
Sobota: „Przechodzień".
Niedziela popołudniu: „Przechodzień",
wieczór: „Zygmunt August".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Piękna syrena".
Sobota: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA":

Piątek: „Dama z pod Nr. 23."
Sobota pop.: „Kobieta, która zabiła",
wiecz.: „Dama z pod Nr. 23".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Trzej kawalerowie".
Sobota: „Trzej kawalerowie".
Niedziela pop.: „Trzej kawalerowie",
wieczorem: „Trzej kawalerowie".

Z POLSKI.

Z KURSU DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH urządzonego przez Tymczasowy Wydział Samorządowy w czasie od 1 marca do 31 maja 1922 otrzymali świadectwo uzdolnienia następujący absolwenci: Bocik Aleksander, Goryluk Wojciech, pow. Sokal: Borowiec Franciszek, pow. Mielec; Cieszyński Mikołaj, Drozd Stefan, Fittel Rudolf, Hreczko Klemens, Iwasyk Wasyl, pow. Lwów; Derkacz Władysław, pow. Borszczów: Doliński Karol, Korman Wojciech, Ossowski Władysław, pow. Skałat; Dobosz Józef, Florek Władysław, pow. Brzozów; Dyrda Jan, pow. Ropczyce; Fornalik Józef, pow. Myślenice; Hromadiuk Konrad, pow. Tłumacz; Jarema Mikołaj, Rosowski Józef, pow. Husiatyn; Harabacz Wojciech, pow. Bochnia; Lemiszka Aleksander, pow. Rawa ruska; Morycz Ołeksa, pow. Stryj; Sawicki Włodzimierz, pow. Biała: Serafin Michał, pow. Sambor; Setlik Władysław, pow. Jasło; Siwiec Franciszek, pow. Wadowice; Słowik Jan, pow. Nowy Sącz.

II OGÓLNO-POLSKI ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU AKADEMIKOW. 29 czerwca podjęto obrady w rozszerzonem gronie. Przybyli licznie goście z Krakowa i Warszawy, oraz przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa z Sandomierza. — Drugą część zjazdu rozpoczął odczyt p. Bieleckiego T. p. t. „Warszawskie Tow. Biblijne z 1816 r." Po odczycie p. Krzyżanowski zdał sprawę z dotychczasowych prac zjazdu (Związek liczy 200 czynnych członków). Całe popołudnie zajęło doskonałe sprawozdanie z podróży do Chin p. Mitany, delegata Ch. Z. A. na zjazd w W. F. Ch. S. w Pekinie. Następnie wygłoszono szereg odczytów, informujących o współczesnym ruchu etycznym w Polsce. Kolejno mówili pp. prof. U. J. Rubczyński W. o „Tow. Etycznym", p. Niesiołowski o „Tow. Eleusis", p. Żeleński o „Cele Tow. Filomatów w Kr.", p. Sołtysik o „Tow. Teozoficznem". Zakończył zjazd krótkiem i głębokiem przemówieniem ks. pastor Michejda.

Jak z powyższego widać druga część zjazdu poświęcona była przeglądowi ruchu etycznego w Polsce i doprowadziła do nawiązania serdecznych stosunków z Kołem Starszego Harcerstwa, Tow. Etycznem, Tow. Eleusis, Tow. Teozoficznem. Zjazd sandomierski przetworzył prace odosobnionych dotąd organizacyi w jeden świadomy, celowy wysiłek, zdążający do przebudowy etycznej Polski dzisiejszej. Podziękowanie za niezwykle umiejętne zorganizowanie zjazdu należy się pp. A. Małeckiej, Z. Bastgenównie, dr Stawarskiemu i Fr. Koziełowi, oraz obywatelstwu z Sandomierza i okolicy. Do Rady Naczelnej wybrano: prof. J. Ujejskiego (przewodniczący), dr Stawarskiego A. (sekretarz gen.), p. Krzyżanowskiego (skarbnik), p. Baykowskiego i p. Lewicką. **B.**

PIERWSZY KONGRES STENOGRAFÓW POLSKICH. W Warszawie rozpoczął się onegdaj pierwszy Kongres stenografów polskich. Celem kongresu jest spopularyzowanie znajomości stenografii i zaagitowanie odpowiednie, aby wprowadzono obowiązkowe nauczanie jej do programów szkół średnich ogólnokształcących.

Dotychczas jesteśmy może jedynym państwem w Europie, w którym nauka ta jest w zaniedbaniu. Jedynemi propagatorami u nas są: czasopismo „Stenograf Polski", Centralny Związek stenografów, który posiada około 1000 członków i instytut stenograficzny w Warszawie, kształcący nauczycieli stenografii.

OBÓZ LETNI DLA MŁODZIEŻY W PECZENIŻYNIE. D. O. K. lwowskie organizuje dla młodzieży szkolnej, z Okręgu Kuratoryum lwowskiego obóz letni w Peczeniżynie pod Kołomyją.

WYPADKI KOLEJOWE W DYR. WARSZAWSKIEJ. W ubiegłym tygodniu było w obrębie kolejowej dyrekcyi warszawskiej 8 wypadków kolejowych.

ARESZTOWANIE OSZUSTA BRYLANTOWEGO. W dniu onegdajszym pociągiem od strony Otwocka jechał do Warszawy pewien prowincyonalny kupiec, którego przed kilku tygodniami oszukano w okolicach Nalewek na sumę 400.000 marek, przy kupnie brylantów. Zamiast brylantu dano mu zwykłe szkiełko. I oto w pociągu tym zauważył właśnie tego osobnika, który go oszukał. Nic nie mówił w drodze, po przyjeździe jednak do Warszawy na dworcu gdańskim, osobnika owego wskazał policyantowi, który też go natychmiast aresztował. Okazało się, że był nim Wolf Stenberg, przybysz z Rosyi, któremu pobyt w Warszawie był zabroniony, przeto mieszkał w Otwocku. Stamtąd przyjeżdżał jednak codziennie do Warszawy i tu trudnił się oszustwami.

ŚMIERĆ WSKUTEK KOPNIĘCIA. Onegdaj w Warszawie nieznany mężczyzna kopnął w czasie sprzeczki stróża domu, przy ul. Zielnej 26, Józefa Jakubowskiego tak silnie w podbrzusze, że ten stracił przytomność, a przewieziony do szpitala zmarł skutkiem wewnętrznych obrażeń.

Magistrat krakowski a sport.

Niesłychane lekceważenie wychowania fizycznego.

Do szeregu zarzutów, jakie całe krakowskie społeczeństwo wytacza naszemu magistratowi, należy dołączyć jeszcze **lekceważące traktowanie towarzystw sportowych i opieszałość w pomocy dla celów fizycznego wychowania naszej młodzieży.**

Szanowni panowie z magistratu nie zdają sobie sprawy z ważności postulatów zdrowego pokolenia i miasto pomocy, rzucają jeszcze kłody pod nogi ludziom i związkom, które właśnie ten postulat wypisały na swoim sztandarze.

Dotychczasowa opieka magistratu upiera się tylko na

JAK NAJSKRUPULATNIEJSZEJ UWADZE NA KASY TOWARZYSTW SPORTOWYCH,

by ściągnąć swoje 25 procent.

To wszystko, co dziś posiadamy w Krakowie z urządzeń sportowych, to **obraz walki, poszczególnych jednostek i klubów**, które umiłowawszy ideę z zaparciem wbrew stawianym trudnościom właśnie ze strony zwierzchności miasta, zdołali zbudować i urządzić boiska, trybuny, pokupować przyrządy i utensilia sportowe.

O najmniejszą rzecz **trzeba staczać**

HOMERYCKIE BOJE Z MAGISTRACKIM CINTAUEREM,

po najdrobniejsze rzeczy, o ile się je wreszcie wydostanie (b. rzadko) godzinami czekać i wędrować od biura do biura. To, że dzisiaj Kraków posiada cztery oparkanione boiska sportowe i trybuny, liczne rzesze młodzieży, wyrwanej z zadymionych kawiarń i szynków, a to młodzieży tak inteligencyi urzędniczej, jak robotniczej, to zasługa jednostek, to **historya borykań długoletnich**, to nie okaz naszej ojcowskiej opieki magistratu.

Niechaj jednak o minionych nie piszę w rejestrach, niech szanowny zarząd miasta wytłumaczyć się potrafi, iż **nie zdawał sobie zupełnie sprawy (dawniej) z ważności przyjścia z pomocą młodzieży,** lecz niechaj dzisiaj, o ile to sam przyznaje w oficyalnych przemówieniach swych wiceprezydentów, iż

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY TO NIE LUKSUS I NIE ABSTRAKCYJNA IDEA,

idzie tym, którzy doprowadzili dzieło z trudnych początków do rozkwitu na rękę.

Mamy tu na myśli **opodatkowanie widowisk sportowych równomiernie z przedsiębiorstwami kinowemi i teatrem. Rzecz to niesłychana!** Z widowiska, do którego nie dołożyła gmina ani cegiełki, urządzanego na placu wystawionym ze skromnych składek biednej młodzieży, składek znoszonych latami, **magistrat ma czelność ściągać 25 procent od obrotu brutto** — i używać, co najważniejsze tych sum na łatanie swojego budżetu. Gdyby te pieniądze naprawdę użyte były na cele społeczne, gdyby miliony marek stąd płynące zmieniły warunki bytu w domach dla nieuleczalnie chorych, gdyby wybudowało z nich miasto zakłady dla dzieci-podrzutków itd. — to **byłaby to tylko filantropia**, może niezbyt rzetelna, ale dla społeczeństwa dobra, więc na nią by się zgodził każdy, kto rozumie i zna nędzę, lecz **że pieniądze te płyną nie na cele powyższe, lecz na pokrycie deficytów gospodarki miejskiej,**

NALEŻY TYLKO NAPIĘTNOWAĆ „OJCOSTWO" MIASTA

dla swej młodzieży.

Nie wszędzie jest tak źle. W innych miastach, przytoczę **Lwów**, warunki, w jakich pracują Związki sportowe, są inne; tam stojący na czele zarządu miasta ludzie rozumią swe zadania i **idą na rękę** tym, którzy, mimo ciężkie warunki, wyprowadzają młodzież z błota wielkomiejskiego na świeże powietrze.

Wiele innych jeszcze zarzutów postawić można naszemu magistratowi, jak niepotrzebne rozparcelowanie błoń, zabranie tych płuc Krakowa młodzieży i **oddanie ich na nieproduktywne dziś działki, brak miejsc kąpielowych, ogródków dziecięcych i w. i.** Lecz kiedyś może, gdy zmienią się ludzie u steru, zmieni się i taktyka władz gminy — co **niechaj stanie się jak najszybciej.** **Z.**

Z SZEROKIEGO SWIATA.

RADA LIGI NARODÓW zbierze się dn. 17 b. m. w pałacu św. Jakóba w Londynie.

CZICZERIN POSZEDŁ W DURAKI. „Times" donosi, że Cziczerin popadł w niełaskę od czasów genueńskich. Kierownikami polityki zagranicznej są obecnie Litwinow i Joffe.

OBFITY WYBUCH ROPY W BORYSŁAWIU. W kopalni Ratoczy borysławski w szybie głębokości 1400 metrów, osiągnięto bardzo dużą wydajność ropy. Nastąpił wybuch gazów i ropy o wielkiej sile. Szyb ten należy do Towarzystwa francuskiego, nowo założonego koncernu „Sylva Plana". Szyb będzie dawał jeden do dwóch wagonów ropy na godzinę.

KRADZIEŻ U POLSKIEGO MECENASA SZTUKI W WIEDNIU. W byłej stolicy dwugłowej monarchii żyje stary magnat, (niegdyś hrabia) Lanckoroński, były ochmistrz dworu cesarskiego. We wspaniałym pałacu przy ul. Jacquin zgromadził on istne muzeum wspaniałych dzieł sztuki, wysoko cenione wśród znawców. Onegdaj pewien włamywacz wiedeński postanowił złożyć wizytę hrabiemu-zbieraczowi, a korzystając z tego, że pałac wskutek restauracyi otoczony jest rusztowaniem, dostał się na strych i skradziszy z zapakowanych skrzyń bezcenny antyczny zegar marmurowy oraz kilka starożytnych waz, włożył to wszystko do worka i chciał uciec, gdy policyant spostrzegłszy światło w oknie strychowem, spowodował aresztowanie opryszka. Skonstatowano, że włamywacz otworzył ze skrzyń i wybrał co najcenniejsze przedmioty, tak, że gdyby zdążył je unieść, szkoda wyniosłaby kilkadziesiąt milionów.

SKUTKIEM STRAJKU DRUKARZY ZABRAKŁO PIENIĘDZY. Skutkiem strajku drukarskiego w Berlinie wstrzymany został także druk banknotów, przez co w obiegu ujawnił się już brak not papierowych. Rząd wszedł w rokowania ze strajkującymi, aby spowodować druk pieniędzy papierowych potrzebnych na wypłaty rządu.

WYBUCH W FABRYCE SPIRYTUSU. W fabryce spirytusu w Hamburgu nastąpiła eksplozya, wzniecając pożar. Płomienie objęły w krótkiej chwili całą fabrykę, powodując jeden po drugim wybuch. Kilka domów runęło, grzebiąc pod sobą mieszkańców i straż pożarną. Liczba ofiar jeszcze nie ustalona.

Całus przynosi więcej szkody niż przyjemności

Z historyi pocałunków.

Na półkach księgarskich Londynu ukazała się oryginalna książka p. t. **„O istocie pocałunku"**. Autor przedstawił tu niezwykle zajmujący opis tej instytucyi miłosnej od samego powstania aż po dzień dzisiejszy.

Rozróżnia on

NAJROZMAITSZE POCAŁUNKI,

jakoto: **macierzyński, małżeński, narzeczeński, religijny, fałszywy, zatruty** i t. p. Każdy z tych pocałunków różni się od innych pod względem formy, natężenia i długości, a i od osoby, która całuje, względnie jest objektem całowania.

Autor podaje liczne przykłady historyczne, zaczerpnięte ze średniowiecza, a nawet z czasów starożytnych. Pod względem formy

CAŁOWANIE RÓŻNI SIĘ U WIELU NARODÓW,

inaczej biorą się do tego Francuzi, inaczej Anglicy, inaczej wreszcie Włosi i żydzi. W historyi pocałunku poważne miejsce zajmuje t. zw. **płeć piękna**, od której właśnie wywodzi się pierwszy pocałunek. Podobno użyto go najpierw w raju, podczas kuszenia Ewy. W każdym razie w dobie obecnej uległ on znacznemu zróżniczkowaniu i to u jednej i tej samej osoby w ciągu jednego i tego samego dnia.

POCAŁUNKI PRZEZ DŁUGI CZAS NALEŻAŁY DO DOBREGO TONU

i nikt się nie ośmielał przeciwko temu protestować — jak to pisze angielski autor — **skazując chłopca na znaczną grzywnę tytułem odszkodowania na rzecz rodziców zmarłej.** Wyrok ten nasuwa podobny i autentyczny wypadek, którego konsekwencye były daleko większe.

Oto przed paru laty, pewien statek hiszpański, przybywszy do jednego z portów Floridy, został zatrzymany na kwarantannie. Na jego pokładzie szalała

EPIDEMIA DŻUMY,

skutkiem czego na brzeg nikogo nie wypuszczono. Nie zważając na ten zakaz **jeden majtek przedostał się nocą z pokładu na ląd.** Spieszyło mu się zobaczyć i przywitać ze swoją przyjaciółką, mieszkającą w porcie. **Naturalnie zaczęło się od pocałunków.** Aż po kilku dniach **dziewczyna na dobre się rozchorowała, wreszcie umarła.** Na miasto padła groza, był to

POCAŁUNEK ZADŻUMIONEGO

Ludność została w porcie zdziesiątkowana.

Przedstawiciele medycyny twierdzą, że wartość pocałunku jest problematyczna i że przyczynia on raczej szkody, aniżeli szczęście. Oto pewien młodzieniec w Chicago, będący **w przededniu ślubu, zachorował na szkarlatynę.** Po opuszczeniu łóżka, młody człowiek udał się natychmiast do swej narzeczonej, gdzie oczywiście nie obeszło się bez uścisków. Pierwszy jego ruch to był pocałunek. Ale stało się nieszczęście,

DZIEWCZYNA PADŁA OFIARĄ TEJ EPIDEMII,

unieszczęśliwiając rodziców i narzeczonego.

Ojciec nieszczęsnej dziewczyny — nie zważając na rozpacz swego niedoszłego zięcia — **zaskarżył go przed trybunałem jako sprawcę śmierci córki i zażądał wysokiego odszkodowania pieniężnego.** Trybunał uznał słuszność wywodów oskarżyciela. Wszystko to dowodzi, że z pocałunkami trzeba się mieć na baczności i nie lekceważyć sobie przepisów hygieny.

(l) **ODKRYCIE NOWEGO OLBRZYMIEGO SŁOŃCA.** Astronom angielski dr Plaskott, posiadający swe obserwatoryum w Wiktoryi (angielska Kolumbia) odkrył podobno jakąś gwiazdę, której wielkość ma przewyższać 160 razy wielkość naszego słońca. Olbrzymia ta gwiazda oddalona jest o 52.560 trylionów mil od ziemi, a światło jej potrzebuje 10.000 lat, aby dobiedz do nas. Samolot, który jechałby z szybkością 200 mil na godzinę, musiałby lecieć przez 30 milionów lat, aby z ziemi dostać się do owego olbrzymiego słońca. Prawdopodobnie około tego dalekiego słońca obracają się planety, podobnie jak około naszego słońca obraca się ziemia, Wenus, Mars Jupiter, Saturn i t. d.

(+) **Z KORONY — STRYCZEK.** Korona bywa dla władców symbolem władzy — czasem symbolem cierpienia, jeśli jest cierniowa. Nie było jednak w historyi zdaje się tak komicznego wypadku z koroną, jak ten, który wydarzył się Napoleonowi III, gdy jeszcze jako prezydenet Ludwik Napoleon objeżdżał Francyę, by zjednać ludność dla swej kandydatury na cesarza — przybył także do Bordeaux. Miasto powitało go wspaniale. Wystawiono bramę tryumfalną, w środku której wisiała na sznurku korona cesarska, a pod spodem widniał napis: „On na to zasłużył". Gdy prezydent wjeżdżał do Bordeaux, nagły powiew wiatru strącił ową koronę, został tylko sznur, mający zupełnie kształt stryczka, a pod nim napis: „On na to zasłużył". — Można sobie wyobrazić, jak późniejszy niefortunny cesarz Francuzów ucieszył się na widok takiej — owacyi...

(+) **DACH KOŚCIELNY NAKRYŁ AUTOMOBIL.** Jak donosiliśmy, Nowy York nawiedziła niedawno straszna burza, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Podczas tej niebywałej katastrofy wydarzył się osobliwy wypadek: orkan zerwał dach z kościoła prezbiteryańskiego i rzucił go na przejeżdżający właśnie automobil. Pięć osób, siedzących w aucie, znalazło się nagle pod niepożądaną kopułą. Zawezwana straż pożarna usunęła dach i oswobodziła pasażerów, którym się nic złego nie stało.

(+) **ŻANDARMI POD ZARZUTEM RABUNKU I MORDU.** Przed sądem wojskowym w Budapeszcie rozpoczął się proces przeciw byłym podoficerom żandarmeryi Zbonie i Danicsowi, oraz czterem żandarmom, oskarżonym o popełnienie w r. 1919, podczas okupacyi rumuńskiej, szeregu czynów zbrodniczych. Mieli oni w miejscowości Orgowany obrabować trzech kupców, poczem powiesili ich w pobliskim lasku, a następnie trupy zakopali. Oskarżeni zasłaniają się rozkazem swego porucznika, który kazał im stracić owych kupców, ponieważ zapłacili Rumunom półtora miliona koron za to, by ci nadal utrzymali okupacyę tej okolicy. Proces budzi w całych Węgrzech ogromną sensacyę.

(+) **WYŚCIGI CELEM UWOLNIENIA SIĘ OD MĘŻA.** Niejeden kraj zna zwyczaj tego rodzaju, że młodzi ludzie ubiegają się o pannę w drodze — wyścigów. Zwycięzca w tym biegu, dobiegłszy do mety, prócz sławy, zyskuje i serce bogdanki. Zupełnem tego przeciwieństwm jest osobliwy zwyczaj zachowany do dziś dnia u pewnego plemienia Indyan. Tam panna, nie chcąca przeznaczonego jej kawalera, musi stawać do wyścigów z nim samym. Młoda para puszcza się w zawody dokoła pagórka, na którym stoi naczelnik plemienia, pełniący zarazem rolę sędziego. Jeśli narzeczona zdoła trzykrotnie okrążyć pagórek i wyprzedzi oblubieńca w tej gonitwie, staje się wolna od niego. Ten zwyczaj możliwy jest obecnie u Indyan. U nas powodzeniem cieszyłyby się takie wyścigi tylko wówczas, gdyby zwyciężczyni przybywszy do mety wygrywała — męża. Totalizator miałby nielada robotę, a konkurentek zgłaszałyby się całe legiony...

(l) **STULECIE PASTEURA.** Miasto Sztrasburg przygotowuje się do święcenia w uroczysty sposób stulecia Pasteura. Parlament paryski uchwalił kredy 3 milionów 620.000 fr. celem wzięcia oficyalnego udziału w uroczystościach sztrasburskich; pozatem postanowiono stulecie wielkiego uczonego święcić również w Paryżu i w innych miastach, w których Pasteur mieszkał chwilowo i prowadził swe prace naukowe.

(l) **SPACER NAOKOŁO ŚWIATA.** Amerykanin nazwiskiem Martinek przedsięwziął ze „względów hygienicznych" spacer naokoło świata. Od dwu lat człowiek ten jest ciągle i stale w drodze i dotarł obecnie do Kalkuty w Indyach. W pielgrzymce dotychczasowej przez Amerykę, Europę, Egipt i Azyę przebył światy ów piechur dotąd 20.000 klm.; podróż swą odbywa boso i z gołą głową dźwigając na plecach worek o wadze 20 funtów. Na piersi ma przyklejony plakat z napisem: „Globe Trotter".

Guy de Chantepleure. 130

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Bretończycy bywają przesądni... Czy pozostaję może ciągle jeszcze pod wrażeniem świeżego choć bardzo wprawdzie nieznaczącego wypadku, ale zawsze pierwszego wypadku, który mnie w życiu spotkał?... Lecz i nie to, Janko, prawdę powiedziawszy, wpływa na moje usposobienie... Jestem, po prostu, smutny i nieszczęśliwy, a nie ma to żadnej łączności z odpowiedzialnością moją, jako inżyniera i z mojemi zobowiązaniami pilota... Zbyt wiele myślę o owym prezydencie trybunału, co będzie pojutrze tłumaczył biednemu, jasnemu dziewczęciu, że postępuje niesłusznie chcąc się rozwodzić... Myślę zanadto o tem intensywnie... i zanadto nad tem cierpię...

„Wybacz mi ten list, który wiem o tem, że bolesne na Tobie wywrze wrażenie, ale ponieważ pan Petain nie powinien się niepokoić najlżejszem chociażby podejrzywaniem tylko nowych zwątpień, gdyż uważałby całą sprawę odrazu za straconą i nie pozwoliłby mi na eksperyment, więc mogłem się jedynie przed Tobą, droga Janko, zdradzić z tem, co się we mnie dzieje, nieprawdaż?...

„Chyba Ci nie potrzebuję zalecać najkompletniejszego milczenia, w stosunku do Amy, ani też przypominać obiecanej mi dyskrecyi.

„Do widzenia dobra ma przyjaciółko, dzięki za Twoją, dla mnie przyjaźń która stanowi jedną z piękniejszych i najsłodszych kart mego życia... A to, że Ci za nią dziękuję w dniu dzisiejszym tak uroczyście nie znaczy na szczęście, że Ci za nią nie będę dziękować jutro... pojutrze i przez bardzo jeszcze długie lata.

Twój całem sercem

Wilhelm Karjeau".

Nie wypuszczając z rąk obu listów, z których jeden już przeczytany, drugi czytanym ma być w razie śmierci Wilhelma, upadła Jana bezsilna na najbliższy fotel.

Niezawodnie, że się i przedtem już niepokoiła, ale pismo przyjaciela jej zmiażdżyło ją do reszty. W tych słowach i w nerwowo skreślonych literach nie poznawała Wilhelma.

Zastanowiła się: „On kocha Amy!... Jedno me słowo sprawiłoby mu niezmierną radość, a kto wie, czyby ono wbrew wszelkiej subtelności, wbrew wszelkim skrupułom męskiej jego duszy i nie zbliżyło na zawsze tych dwojga ludzi do siebie... Słowa tego nie wyrzekłam dotychczas, przeciwnie zatajam je zazdrośnie, zatajam cierpko... z wściekłością niemal..."

I namyślała się nad tem, czyby nie powinna zadepeszować do Wilhelma, że Amy cierpi, zarówno, jak on i że się powinien dla niej oszczędzać... Ale jakież by marne było, w ostatniej godzinie oznajmienie tego rodzaju i to na domiar pochodzące od pośredniczki, zanadto interesowanej w tem, by w niego wlać otuchę... Jeśli wogóle istniało zbawcze słowo, to jedna tylko Amy zdolna była je wypowiedzieć... A Amy nic nie wiedziała... i wiedzieć nic nie miała... boć Janka obiecała przecież, że wiedzieć nie będzie...

Zalakowana koperta pomięła się w kurczowo ściśniętej ręce... Młoda kobieta wygładzała ją delikatnie.

Biedny, malutki liścik tak dokładnie zamknięty i taki tajemniczy!... List miłosny... o tem Janka wcale nie wątpiła!.. Pierwszy miłosny list, pisany do małej Amy... List długi, rzewny i namiętny, taki, coby mógł rozjaśnić ładne japońskie oczęta rozkoszną radością wybranych!.. A jednak, jeżeli go malutka Amy czytać będzie, oczy jej rozszerzą się z przerażenia i ohydy, zanim zapłaczą łzami bezbrzeżnej rozpaczy, łzami suchemi, które palą i raz na zawsze znaczą powieki stygmatem bolu.

Nagle zaszlochała i Janka sama, a łzy jej także należały do kategoryi tych, co krwawe wyżłabiają bruzdy.

Nie wstrzymywała się jednak od płaczu i ulgą jej było to, że zalewał on jej oczy, za chwilę jednak obmyła twarz, by zetrzeć ślady swojego wzruszenia.

Rozebrała się szybko i położyła. Czuła konieczną potrzebę wyciągnięcia się; upadała wprost ze zmęczenia. I oto modliła się z głową, wciśniętą w poduszki... Czuła, że nie uśnie.

Przez całą noc świeciła się nad jej łóżkiem opalizująca ampułka, w swym blado-niebieskim, jedwabnym abażurze.

VI.

Janka weszła do pokoju Amy w chwili, gdy się ona budziła, smutna i bledziuchna wśród jasnych swoich warkoczy...

— Co się stało, Janko? Czemu wstałaś tak wcześnie? Przecież dopiero szósta...

Janka podniosła story; usiadła w nogach łóżka. Nie płakała, tylko wyglądała jk milczący duch, jeden z takich, które widujemy czasem wśród niewyraźnych snów gorączki u naszego wezgłowia.

— Malutka Amy — rzekła po chwili namysłu — popełnię coś bardzo złego... bo nie dotrzymam słowa, które dałam dobrowolnie... Jeżeli się jednak decuduję na postępek równy krzywoprzysięstwu, to tylko po długiem rozmyślaniu... i po bardzo żarliwych modlitwach... (C. d. n.).

(l.) **50.000 SZTUK ARGENTYŃSKIEGO BYDŁA DLA NIEMIEC.** Włoski dziennik „Solo" donosi z Buenos Aires, iż zastępca rządu argentyńskiego zawarł z pewnym syndykatem niemieckim kontrakt, mocą którego Argentyna zobowiązuje się dostarczyć Niemcom na przeciąg dwu lat 50.000 sztuk bydła, tudzież wielką ilość mięsa mrożonego. Zapłata ma nastąpić w niemieckich artykułach przemysłowych.

(l.) **10 NAJLEPSZYCH KSIĄŻEK PODRÓŻNICZYCH.** Na urządzonej świeżo w Nowym Jorku „wystawie podróżniczej" postanowiono ustalić jakie są najlepsze książki z tego zakresu literatury. Ze 198 wybrano 25, a z tych dopiero dziesięciu przyznano premię. Do najlepszych zaliczono: Podróże Marca Polo, Darwina: Podróż naokoło świata, Stanleya: Jak zastałem Livingstona, Shackletona: Podróż światowa. Zwycięstwo przypadło zatem na całej linii Anglikom.

(l.) **SIWE PERUKI — OSTATNIĄ MODA.** W przyszłym sezonie zimowym mają podobno siwe peruki stanowić nieodzowną część składową wieczorowej toalety. Nie będą to peruki mocno pudrowane jak swojego czasu, lecz robione ze siwych włosów. — Znawcy paryscy twierdzą, że ozdoba ta będzie się szczególnie nadawała do młodych twarzy i sukien koloru liliowego.

(l.) **ELEKTRYFIKACYA JAPOŃSKICH KOLEI.** Japonia na wzór państw europejskich przystąpiła w ostatnich czasach do elektryfikacyi swych kolei. W związku z tem otrzymało angielskie towarzystwo elektryczne propozycyę dostarczenia zarządowi kolei japońskich 34 lokomotyw elektrycznych, których cena wynosić będzie z górą pół miliona funtów szterlingów.

List z Tarnowa.

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO. Onegdaj odbył się w salach kasyna m. koncert przy współudziale członków Tow. muzycznego. Program był doborowy. Między innymi punktami programu: kwartet wiolonczelowy, deklamacye p. Studnickiej przy akompaniamencie fortepianu i t. d.

ZDARZENIA, KTÓRE SIĘ POWTARZAJĄ. W dn. 29 ub. m. przyjechał do Tarnowa p. K. z Krosna, by się „solidnie" zabawić. Kiedy już był dobrze podpity, spotkał około 11 godz. w nocy znaną złodziejkę Kociołkównę, która poczuła wielką skłonność ku niemu. P. K. nie znał dokładnie Tarnowa, to też Kociołkówna stała się jego „ciceronem", a po dłuższej wędrówce zaprosiła go do hotelu Soldingera przy ul. Zdrojowej. Kiedy p. K. zasnął, Kociołkówna wypróżniła mu kieszenie i ulotniła się z pieniądzmi. W kieszonkowej spekulacyi pomocnym jej był portyer hotelu Gustaw Ramian. Obojgu policya aresztowała.

List z Bielska—Białej.

JAK SIĘ ORGANIZUJE STREJK WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Biała, 6 lipca.

Jeszcze od czasu wojny istnieje w Bielsku-Białej komisya, zwana „perypatetyczną", składająca się z reprezentantów fabryki i robotników, która ma na celu badać co miesiąca ceny towarów pierwszej potrzeby na rynku miejscowym i stosownie do tego regulować płacę zarobkową. Do zasiadania w tej komisyi są uprawnieni delegaci 3 organizacyj robotniczych, t. j. socyalistycznej, enperowskiej i chrześcijańskiej.

Z natury rzeczy rozumie się, że delegaci tych wszystkich organizacyj robotniczych powinni razem publicznie zasiadać do wspólnej konferencyi z fabrykantami, ponieważ wszyscy tworzą jedną komisyę, a nie dwie.

Tego też domagają się wszyscy robotnicy, rozumiejąc dobrze, że tylko wspólne, masowe wystąpienie robotników może skłonić fabrykantów do ustępstw. Zresztą, gdzie chodzi o rzeczy słuszne i uczciwe, powinno się występować publicznie przy świadkach.

Tymczasem socyaliści są innego zdania: oni nie chcą zasiadać do wspólnej konferencyi z robotnikami innych organizacyj robotniczych, ale po cichu umawiają się z fabrykantami.

W ostatnich dniach obradowała komisya perypatetyczna i znowu socyaliści nie przyszli na wspólną konferencyę, ale zgodzili się z fabrykantami i podpisali zgodę na 4 proc. podwyżkę zarobków, aczkolwiek drożyzna silniej podskoczyła. Skoro delegaci organizacyi chrześcijańskij i enperowskiej zgłosili się na posiedzenie Komisyi perypatetycznej i zażądali wydatniejszej poprawy zarobków, wówczas fabrykanci pokazując papier, podpisany przez socyalistów zapytali: „Czego wy właściwie chcecie? — wszak tamci już zgodzili się na 4 proc. podwyżkę." Mimo to delegaci chrześcijańskiej organizacyi uchwały tej nie podpisali.

Tymczasem w dwa dni potem socyaliści zwołali wiec do „Kaiserhofu" i tam zażądali aż 50—70 proc. podwyżki zarobków grożąc strejkiem w razie odmowy.

Dziś już naprzód można powiedzieć, że jeśli pociągną oni robotnika do strejku, to uczynią to zapewne nie dla poprawy jego bytu, ale dla swych ubocznych celów politycznych.

Takie zachowanie się ludzi wśród robotników bialskich wzmaga ogólne oburzenie.

KONKURS
na stanowiska Inspektorów Szkolnych w Łomży, Grodnie, Ostrołęce Suwałkach i Wołkowysku oraz zastępców Inspektorów Szkolnych w Łomży, Białymstoku, Bielsku, Grodnie i Lidzie.

Kuratoryum Okręgu Szkolnego Białostockiego ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska **inspektorów Szkolnych** w Łomży, Grodnie, Ostrołęce, Suwałkach i Wołkowysku, oraz **zastępców Inspektorów szkolnych w** Łomży, Białymstoku, Bielsku, Grodnie i Lidzie. Płace przysługujące Inspektorom Szkolnym i zastępcom Inspektorów Szkolnych określone zostały Ustawą z d. 13. lipca 1920 oraz Ustawą z d. 18 marca 1911.

O stanowiska inspektorów Szkolnych i zastępców Inspektorów Szkolnych ubiegać się mogą zawodowi nauczyciele, mający odpowiednią praktykę szkolną i wyższe wykształcenie, a co najmniej egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych, świadectwo ukończenia Pedagogicznego kursu Nauczycielskiego Ministerstwa W. R. i O. P., albo wreszcie dowody równorzędnych studyów.

Kandydaci, będący na służbie państwowej, winni wnosić podania do Kuratoryum w przepisanej drodze służbowej za pośrednictwem swych władz przełożonych inni zaś bezpośrednio do Kuratoryum Białostockiego Okręgu Szkolnego w Białymstoku (Warszawska 37).

Do podania należy dołączyć: 1) Krótki przebieg życia. 2) dokumenty lub odpisy, sądownie lub rejentalnie uwierzytelnione, stwierdzające kwalifikacye naukowe i lata dotychczasowej pracy w szkolnictwie i 3) Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i zdolności odbywania podróży.

Kandydaci będący na służbie państwowej winni dodatkowo dołączyć 4) Orzeczenie Komisyi Weryfikacyjnej, o ile posiadają, 5) Dane dotyczące stanu rodzinnego z odpowiedniemi dowodami. 6) Kandydaci, nie będący na służbie państwowej, winni podać nazwiska i adresy osób, na które się powołują.

Podania winny być wniesione do Kuratoryum najpóźniej do dnia **15 lipca 1922.**

Konkurs na stanowiska **dyrektorów w gimnazyach i seminaryach państwowych** Okręgu oraz na stanowiska nauczycieli w tychże zakładach ogłoszony będzie w najbliższym czasie. Kuratoryum już obecnie przyjmuje podania kandydatów na powyższe stanowiska. 4102

Plan przyjazdu pociągów do Krakowa.
Ważny od 1 czerwca 1922.

Przyjazd ze Lwowa, Stanisławowa (Bucuresti), Lublina, Now. Sącza Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa na główny dworzec

Nr. poc.	Czas przyjazdu	Rodzaj pociągu	z e	Wjazd na peron
204	0·58	Posp.	Lwowa	II
26	3·20	Osob.	„	II
1216	5·50	„	Zakopanego i Stanisławowa przez Stry, Suchą	II
220*	6·[illegible]8	„	Tarnowa	III
[illegible]8	6·45	„	Lwowa	II
812	7·22	„	Wieliczki	III
614	7·41	„	Orłowa i Krynicy przez Tarnów, ze Stanisławowa przez Stryj, Stróże	II
1032	[illegible]·50	„	Oświęcimia prz. Skawinę	III
[illegible]12	8·19	„	Niepołomic	III
722	9·10	„	Lublina przez Rozwadów	II
30	9·45	„	Lwowa	II
814	12·45	„	Wieliczki	III
6214	13·10	„	Kocmyrzowa	III
22	13·39	„	Lwowa	II
1214	15·40	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	II
[illegible]14	[illegible]7·	„	Niepołomic	III
612	17·18	„	Krynicy, Stanisławowa i Lwowa przez Sambor Stróże, Tarnów	II
[illegible]*	18·30	„	Bochni	III
24	19·05	„	Lwowa	II
816	19·20	„	Wieliczki	II
4[illegible]0	21·25	Posp	Lwowa	II
2[illegible]6	22·55	Osob.	Stróż przez Tarnów	II
604*	23·40	Posp.	Krynicy, N. Zagórza, Zakopanego i Rabki	I

Przyjazd z Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic Piotrowic (Wiednia, Prahy), Cieszyna, Żywca na główny dworzec

Nr. poc.	Czas przyjazdu	Rodzaj pociągu	z e	Wjazd na peron
203	1·30	Posp.	Piotrowic (Wiednia, Prahy)	I
3*	4·30	„	Warszawy	I
13	5·30	Osob.	„	I
409	6 —	Posp.	Poznania przez Katowice	I
5	6·20	„	Warszawy	II
21	7·[illegible]0	Osob.	Piotrowic	I
15	8·25	„	Łodzi	II
905	8·[illegible]	Posp.	Warszawy przez Dęblin	I
913	9·27	Osob.	Warszawy i Katowic	III
23	9·50	„	Żywca przez Dziedzice	I
121	10·35	Osob.	Cieszyna przez Dziedzice i z Żywca	II
125	13·05	„	Dziedzic	II
27	15·42	„	Piotrowic	I
111	17·30	„	Trzebini	III
25	18·45	„	Piotrowic	I
111a**	20·39	„	Trzebini	III
11	20·58	„	Warszawy	I
1	22·[illegible]0	Posp.	„	I
29	22·5[illegible]	Osob.	Żywca i Katowic	I

Uwagi: Pociągi 3 i 604 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września.— Pociąg 111a kursuje tylko w razie pogody w niedziele i święta od 15 maja do 30 września. — Pociągi 220 i 222 mają tylko 3 klasę. — Pociąg 409/410 Kraków—Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914/913.

Wydawca: **Krzywy Antoni.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Kulinski.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.